**Nr. 148.**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Rocznik XVI.**

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu M. 4.50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 2 lipca 1887. (w zastępstwie) Nikazy Gruszczyński z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 1 lipca.*

(Zbierający się sejm bułgarski w Tyrnowie: przewlekająca polityka hr. Kalnokiego i nawoływanie go do czynu przez część prasy wiedeńskiéj; wielce zawikłana sytuacya na wschodnim froncie; sprawa konwencyi angielsko-tureckiéj; kłopoty Anglii w Irlandyi i szukanie ratunku u Stolicy św. — Z frontu zachodniego: mobilizacya jednego korpusu francuskiego; przysposabiane środki przeciw cudzoziemcom i sprawa alkoholu.)

Bliższy i dalszy wschód Europy zajął w téj chwili pierwsze znów miejsce na wokandzie wielkich kwestyi międzynarodowych i to w tym stopniu, że łączące się z nim ściśle sprawy zachodu pozostawia chwilowo w cieniu. O stanie rzeczy w Serbii, mianowicie o pobycie króla Milana w Wiedniu, pisaliśmy obszerniej jeszcze wczoraj, dziś zwrócić nam wypada baczniejszą uwagę na zbierający się sejm w Tyrnowie, który, jakkolwiek niepewnym jest jego rezultat, stanowić będzie dalszą etapę w rozwoju dziejów młodego państwa bułgarskiego. Europa przygotowaną być musi na nową znów niespodziankę, która, jak rewolucya z dnia 21 sierpnia, pokrzyżować łatwo może roboty dyplomacyi. System, że się tak wyrazimy, ogłodzenia, jakiego trzyma się urzędowa Rosya względem Bułgaryi, trwać dłużéj nie może, i albo przedstawiciele narodu bułgarskiego, zebrani w Tyrnowie, powziąć muszą stanowcze postanowienie, ażeby się wydobyć z abstencyjnéj polityki petersburskiéj i położyć raz tamę temu bezkrólewiu, absorbującemu siły żywotne ich kraju, albo téż Rosya będzie zmuszona zmienić front, poczynić koncesye, lub mieczem przeciąć ten gordyjski węzeł kwestyi bułgarskiéj. Pojutrze rozpocznie się odgrywać w Tyrnowie nowy akt wielkiego dramatu, jeszcze bardziéj zajmującego, aniżeli poprzednie. Ale przystąpmy do zwykłego zdania sprawy z obecnéj sytuacyi, jak się ona przedstawia wedle ostatnich wiadomości, które, jak dni poprzednich, nie dają wcale rękojmi wiarogodności. Jak się dowiaduje biuro Reutera, chce książę Jerzy Karadżordżewicz wystąpić jako kandydat do tronu bułgarskiego i w tym celu miał już posłuchanie u cara Aleksandra, prosząc dostojnego swego protektora, ażeby go wysłał w charakterze ajenta dyplomatycznego do Bułgaryi, by mógł na miejscu poprzeć swą kandydaturę. Telegram biura Reutera brzmi bardzo nieprawdopodobnie, gdyż po dobrowolném zerwaniu stósunków dyplomatycznych z Bułgaryą prawie niemożliwém jest dla Rosyi wysłanie ajenta dyplomatycznego do Zofii. Prawdą jest, i myśmy w swym czasie pisali o tém, że car udzielił raz już audyencyi księciu Jerzemu; rzeczą téż jest pewną, że przy tém posłuchaniu wchodziły w grę motywa polityczne. Jedna z gazet berlińskich nazywa owego domniemywanego kandydata Piotrem — jest to widoczna pomyłka, albo gruba nieznajomość rzeczy. Piotr Karadżordżewicz, tylekroć wymieniany jako pretendent do tronu serbskiego, jest zięciem księcia Mikołaja czarnogórskiego. Jak książę Piotr, tak i brat jego Jerzy nie mogą być persona grata dla Austryi i Anglii, tak samo dla Rosyi książę Koburski, o którym wczorajszy wspominał telegram. Kierownik polityki austryackiéj zdradza widoczną obawę, iżby przyszłe wypadki w Bułgaryi nie zmusiły monarchii do czynnéj akcyi. Organ hrabiego Kalnokiego, „Fremdenblatt,“ kładzie tedy na serce rejencyi, ażeby nie schodziła z drogi, jaką jéj wytknęły mocarstwa. Minister austryacki chce utrzymać status quo w Bułgaryi. Tymczasem prasa wiedeńska, rozumiejąca dobrze żywotne interesa monarchii, prze coraz gwałtowniéj hr. Kalnokiego do podjęcia polityki czynnéj. „Wiener Sonn- u. Montags-Ztg.“ w artykule zatytułowanym: „W ostatniéj godzinie,“ a napisanym „przez byłego dyplomatę austryackiego,“ wzywa hr. Kalnokiego, ażeby w ostatniéj godzinie przed zapadnięciem klamki ratował stanowczém wystąpieniem Austro-Węgry, zagrożone na półwyspie bałkańskim, a mianowicie w Serbii.

Że podróż cesarzewicza austryackiego do Galicyi ma wielkie znaczenie polityczne, któżby temu chciał przeczyć? Pełne zapału przyjęcie następcy tronu Habsburgów i jego dostojnéj małżonki ze strony ludności, — głosy prasy galicyjskiéj, obudzić muszą w Petersburgu nieufność, i to tém większą, że ta i owa z polskich gazet przypomina powinowactwo Jagiellonów z rodziną habsburską, a nawet podaje obszerne dzieło genealogiczne dwóch domów. „Idee Jagiellońskie“ niedawno jeszcze temu poruszyły do głębi urzędowo-panslawistyczną Rosyą, a obecnie tém większe wzbudzić muszą podejrzliwości, kiedy sprawy półwyspu bałkańskiego składają się na prawdziwe przesilenie.

Cały front wschodniéj Europy ożywia się, rusza i zapowiada groźne zawikłania, a na téj linii w ostatnich jéj kończynach równie ponuro przedstawia się sytuacya. Carogród, czyli kwestya konwencyi angielsko-tureckiéj, Afganistan, czyli sprawy centralnéj Azyi, uregulowane być muszą, a tymczasem na téj periferyi, wałującéj falami dyplomatycznemi, tyle spotykamy niepokonanych trudności, tyle różnorodnych ściera się z sobą wrogich prądów, że ani pomyśleć można, jak z tego Owideuszowego chaosu wyłonić się zdoła coś dodatniego. Alarmującéj wiadomości „Morning Post“ w te tropy zaprzeczono; ministeryalny „Journal de St. Petersbourg“ nazwał bezpodstawną pogłoskę, jakoby Rosya za zezwolenie ratyfikacyi turecko-angielskiéj konwencyi żądać miała kompensaty w Armenii. Mimo to wszystko faktem jest, że dyplomacya rosyjska i francuska przemogły w Carogrodzie tak, że sułtan odroczył, jak to przyznają same gazety angielskie, podpisanie układu ad calendas graecas. Cofnięcie podpisu sułtańskiego, kiedy konwencyą ratyfikowała już królowa angielska, jest wielkiém ubliżeniem dla godności narodowéj John Bulla. Tego ubliżenia nie chce widzieć gabinet lorda Salisburego. Na wczorajszém posiedzeniu usiłował pierwszy minister skarbu, Smith, w korzystniejszém świetle przedstawić doznaną porażkę, ale celu nie dopiął. Minister przyznał, że królowa ratyfikowała wprawdzie konwencyą, ale nie potrzebował jéj podpisać sułtan, gdyż nie zobowiązał się uczynić tego w pewno oznaczonym terminie. Minister Smith ma nadzieję, że ratyfikacya wkrótce nastąpi. Dep. Wilfried Lawson wniósł o odroczenie posiedzenia, ażeby Izba mogła rozpocząć dyskusyą w téj kwestyi. Oparł się temu minister Smith, oświadczając, że dopóki trwać będą rokowania w Carogrodzie, rząd nie może udzielić żadnych wyjaśnień. P. Smitha poparł Gladstone i wywodził, że rozumie niecierpliwość Izby, ale musi ona ze względu na dobro kraju powstrzymać swą ciekawość. Izba odrzuciła téż wniosek Lawsona 876 przeciw 115 głosom.

Anglią obok egipskich i afgańskich cisną może większe jeszcze kłopoty irlandzkie. Położenie musi być bardzo krytyczne, kiedy gabinet torysowski jedyny ratunek widzi w pomocy Stolicy Apostolskiéj, tak samo, jak kiedyś książę Bismarck w kwestyi wysp Karolińskich. Prasa torysowska liczy na scysyą pomiędzy Watykanem a katolicką Irlandyą, który to rozstrój będzie miał w jéj przekonaniu doniosłe znaczenie. I tak „Economist“ wiele sobie obiecywał po misyi delegatów papiezkich do Irlandyi, tymczasem, jakeśmy to wczoraj pod rubryką Włoch donosili, misya ta odroczoną została z powodów nieznanych. „Jeżeli Papież — takie żywi nadzieje „Economist“ — dokładnie zostanie poinformowany, to będzie z pewnością interweniował w Irlandyi na rzecz porządku i cywilizacyi. Przeważna większość homerulerów jest religii katolickiéj, a kilku z nich są nawet bardzo dobrymi katolikami, a doświadczenie uczy, że i najgorliwsi cofają się przed stanowczą wolą Głowy Kościoła. Jeżeli więc Papież oświadczy się przeciw lidze narodowéj, to dozna ona tak dotkliwego ciosu, że runąć będzie musiała.“ Wskazujemy na te wybujałe nadzieje, ażeby czytelnicy wiedzieli, jak wielką wagę przywięzuje torysowska Anglia do projektowanego wysłania do Irlandyi delegatów papiezkich.

Na środkowéj linii zachodniego frontu, jaką tworzą stósunki niemiecko-francuskie, sytuacya choć nie budzi bezpośrednich obaw, przedstawia jednak wiele ciemnych punktów. Projekt ministra wojny Ferrona, dotyczący mobilizacyi jednego korpusu wywołuje ustawicznie niepokój w Niemczech. „Jenerał Ferron — piszą gazety berlińskie — żąda większego od swego poprzednika sum na mobilizacyą; Boulanger domagał się tylko 5, a Ferron 8 milionów franków; pierwszy chciał powołać pod chorągiew rezerwistów i cały korpus postawić na stopie wojennéj, drugi uważa to za niedostateczne i pragnie skoncentrować korpus na jedném miejscu, ażeby mógł wypróbować zdolność jego do marszu i transportu. Drugim czarnym punktem, budzącym niepokój w Niemczech, są, jak pisze prasa berlińska, przygotowywane we Francyi środki przeciw cudzoziemcom. Środki te wykraczają częścią wprost przeciw istniejącym traktatom handlowym, częścią omijają w sposób, który da się dotkliwie we znaki Niemcom. Obowięzujące traktaty handlowe wzbraniają nakładania na cudzoziemców podatków, których nie płacą krajowcy. Tymczasem sam rząd francuski sądzi, że pociągnięcie do podatków tych cudzoziemców, którzy tak samo, jak Francuzi, zwalniani będą od wojska, nie narusza traktatów handlowych. Jest to błędna interpretacya. — Prasa berlińska roztrząsa, jak widzimy, w tych zywodach sumienie rządu francuskiego, nie pomnąc na to, że sama nie tylko nie widziała naruszenia traktatów w wydalaniach obcokrajowców z wschodnich prowincyi pruskich, ale nawet gloryfikowała je jako wykwit mądrości politycznéj.

W Francyi stoi też po kwestyi wojskowéj sprawa alkoholu, z którego gabinet Rouviera wielkie zamyśla wybić kapitały i pokryć niemi niedobór w budżecie, spowodowany polityką oszczędności. Pod właściwą rubryką zamieszczamy nadeszłe dzisiaj w téj sprawie wiadomości.

## Publiczne posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Wczoraj o godzinie 4 poważny przybytek na Młyńskiéj ulicy widział w swoich murach życie niezwykłe. Liczne grono dam mężów i poważny zastęp zgromadził się na doroczne posiedzenie publiczne, zwabiony mianowicie obietnicą usłyszenia dawno niesłyszanego autora „Ojczenaszu“. Zebranie zagaił czcigodny prezes dr. hr. August Cieszkowski, tłomacząc cel i znaczenie dorocznych posiedzeń. Hr. Engeström następnie w dłuższém przemówieniu powitał zebranych, a dawszy ogólny pogląd na stan nauki dzisiejszéj i zaznaczywszy niezwykłą ważność, jaką dla naszego społeczeństwa ma nasze Towarzystwo Przyjaciół nauk, przedstawił obecny stan zbiorów Towarzystwa, poświęcając słowo rzetelnego uznania tym z pomiędzy naszych artystów, którzy pamiętali o Zbiorach naszych i zasilali je własnemi pracami. Twory te opisane są dokładnie w sprawozdaniu Zarządu, do którego też odsyłamy szanownych Czytelników.

Czcigodny pan hr. dr. August Cieszkowski mówił o odrodzeniu badań historycznych. Szkoda wielka, że miejsce i czas nie pozwoliło genialnemu autorowi dzieła, osnutego na tle modlitwy powszechnéj, rozwinąć w całéj pełni tej głęboko pomyślanéj i świetnie przeprowadzonéj syntezy ogólnych pojęć historyozoficznych. Nie podobna nam streścić odpowiednio tego nadzwyczaj zajmującego odczytu, który zresztą niebawem oddany zostanie szerszéj publiczności w nowym Roczniku Towarzystwa, — pozwolimy sobie atoli przytoczyć kilka wybitniejszych myśli, które nam się pochwycić i lepiej w pamięci uwięzić udało. Czem wykopaliska dla archeologii — mówił czcigodny prezes — tém samém dla dzisiejszéj historyi źródła archiwalne. Z nich ona czerpie najautentyczniejsze dowody — one spowodowały krytyczne i organiczne wszech nauk historycznych przeobrażenie.

Rozglądając się w przeszłości pielęgnujemy zarazem teraźniejszość, a niekiedy zaglądamy w przysłość, bo co jest, już było, co było, to będzie, a co będzie to i było. *Nil novi sub sole* — powiedział już kaznodzieja Pański, a szanowny prelegent uzupełnił tę sentencyą inném zdaniem, że nie ma nic w świecie, coby nie miało w sobie zarodków i zawiązków nowych form w przyszłości. Nic *nie ma* nowego, ale „wszystko *staje* się nowém, przybiera nowe kształty“. Wielką załugą naszego wieku jest wydobywanie różnoczesnych i różnorodnych źródeł, tłomaczących tworzenie się cywilizacyi i uzupełniających tę cywilizacyą. Źródeł archiwalnych zadaniem wyjaśniać, co ciemném, rozwięzywać, co zagadkowém, wyjawiać, co zatajoném, uniewinniać w danym razie, co potępianém, a odzierać z niezasłużonego blasku chwały to, co przez współczesnych przecenianém bywało. Wieków jeszcze będzie potrzeba, aby wyzyskać wszystkie te skarby, które czasy najnowsze otworzyły dla skrzętnych badaczów. Świetnym był ustęp. w którym przyjaciel nieśmiertelnego Zygmunta wyjaśniał zadanie krytyki, przestrzegając przed nadużyciami na tém polu. Jeżeli w niejednéj mniemanéj historyi — mówił *bardzo słusznie* czcigodny prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk — dużo jest legendy, — tak samo téż *w niejednéj mniemanéj legendzie dużo jest historyi*. Odczyt zakończył się niezwykle głębokim poglądem na zadanie mistrzyni życia — historyi.

---

O godzinie 6 zebrali się członkowie Towarzystwa na Walne Zebranie, które zagaił p. hr. dr. August Cieszkowski. Na przewodniczącego wybrano p. hr. Żółtowskiego z Ujazdu, który na sekretarza powołał p. Koszutskiego, redaktora „Ziemianina“. Odczytany przez sekretarza protokół ostatniego walnego zebrania przyjęto bez wszelkiéj zmiany. Dr. Wł. Łebiński odczytał sprawozdanie zarządu, które podajemy w całéj rozciągłości:

W roku bieżącym odbył Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk 12 posiedzeń.

Najważniejszą sprawą administracyjną, jaka nas w tym czasie zajmowała, było nowe uregulowanie zabezpieczenia ogniowego. Zbiory nasze tak się pomnożyły, że się nieodbicie pokazała potrzeba podwyższenia zabezpieczonéj wartości. Obecnie suma zabezpieczenia wynosi 559,000 marek. Musieliśmy téż spisać duplikaty wszystkich katalogów, celem złożenia ich w agenturze zabezpieczenia. Nagła robota ta dużo zajęła czasu i sprawiła koszta.

Fundusze nasze powiększyły się o 1000 m. z zapisu ś. p. Romana Barcikowskiego, któremu, jako człowiekowi zarobkowości, niechaj cześć będzie, że pamiętał i o naszéj instytucyi.

Znacznéj wartości dary artystyczne otrzymaliśmy od malarza-artysty dyr. W. Gersona z Warszawy i od rzeźbiarza Rigiera z Rzymu. Wielka wypukłorzeźba, przedstawiająca Sobieskiego pod Wiedniem, spoczywa jeszcze nierozpakowana, gdyż umieszczenie tego arcydzieła znacznych rozmiarów i wielkiego ciężaru wymaga pewnych budowlanych przygotowań.

Troskliwie starał się Zarząd w półroczu ubiegłém o zawiązanie dalszych jak najliczniejszych stósunków naukowych w kraju i zagranicą.

Mianowaliśmy cały szereg członków korespondentów, którzy zechcą niewątpliwie wszędzie i w każdéj mierze przyczyniać się do pielęgnowania interesów naszego Towarzystwa. Wyliczamy tu cały szereg tych nowych członków korespondentów:

Dr. Milewski J. w Krakowie,
Dr. Dembiński Bron. w Krakowie,
Dr. Leciejewski w Wiedniu,
Dr. Hanusz Jan w Wiedniu,
St. Bełza, adwokat w Warszawie,
Prof. Habura w Tarnowie,
Dr. Bobowski w Paryżu,
Bystroń, nauczyciel gimn. w Krakowie,
W. Gerson, dyrektor szkoły sztuk pięknych w Warszawie,
Kowalski, artysta w Monachium,
Zyg. hr. Cieszkowski w Krakowie,
W. Eljasz w Krakowie,
Trębacz, artysta-malarz w Warszawie,
Wł. Marcinkowski, rzeźbiarz w Paryżu,
H. Bukowski w Sztokholmie,
Tym. Łuniewski w Korytnicy.

Dziś zaś Zarząd na walném zebraniu przedstawi Szanownym Panom do wyboru na członka honorowego Teofila Lenartowicza i poprosi o ostateczne zatwierdzenie na przeszłém zebraniu przedstawionych członków honorowych:

Ks. Biskupa Likowskiego z Poznania.
Prof. dr. Nehringa z Wrocławia.

Życie naukowe w wydziałach i sekcyach Towarzystwa rozwijało się w sposób normalny.

Wydział historyczno-literacki odbył posiedzeń trzynaście. Prezesem jest p. Wł. Bentkowski a sekretarzem pan Jul. Bukowiecki. Członków nowych przybyło Wydziałowi 8. Na posiedzeniach bywały bądź odczyty, bądź sprawozdania, komunikaty naukowe i dyskusye. Z odczytów wymieniamy rzecz prezesa naszego hr. Cieszkowskiego o dokumentach wydobytych przez niego z archiwum weneckiego a odnoszących się do czasów Jagiełły; daléj odczyty ks. oficyała Korytkowskiego p. t. Zbigniew Oleśnicki, Arcybiskup gnieźnieński, i Piotr Gamrat, Arcybiskup gnieźnieński, jako i rzecz p. Klateckiego p. t. „Tacyt najdawniejszém źródłem mitologii słowiańskiéj.“

P. Bentkowski mówił o Rocholle dziele p. t. Filozofia historyi i zdawał sprawę z publikacyi Akademii Umiejętności w Krakowie, p. Jarochowski z Pamiętników i korespondencyi ks. Adama Czartoryskiego.

Żywy udział, prócz wymienionych, brali bądź w sprawozdaniach, bądź w komunikatach i dyskusyach pp. Ig. Zakrzewski, Jażdzewski, dr. Erzepki, Jakowicki, Kozłowski itd.

Sekcya archeologiczna odbyła w upływającem półroczu cztery posiedzenia. Prezesem pozostał mecenas Jażdzewski, a sekretarzem dr. Koehler. Prace sekcyi téj ogłaszane są w osobném czasopiśmie, wydawaném przez sekcyą p. t. „Zapiski Archeologiczne“. Dotąd wyszedł numer jeden, a drugi jest pod prasą. Czasopismo to jest ilustrowane i wychodzi pod redakcyą i staraniem pp. Jażdzewskiego i dr. Erzepkiego, z współudziałem p. dr. Koehlera i p. Ig. Zakrzewskiego. Fundusze na to kosztowne wydawnictwo łożą się po części z zapisu ś. p. Bredkrajcza, po części z kasy Towarzystwa. Czasopismo to w świecie naukowym bardzo mile zostało przyjętem i rokuje najlepsze nadzieje.

Wydział przyrodniczy odbył 10 posiedzeń pod przewodnictwem p. radzcy dr. W. Milewskiego. Sekretarzem był ś. p. dr. Roman May, a po jego śmierci p. dr. Kusztelan. W odczytach brali udział pp. ś. p. dr. May p. radzca i prezes Milewski, p. K. Koszutski, dr. Szymański, dr. Kusztelan, hr. Cieszkowski, prof. Szafarkiewicz.

Zajmował się też wydział na pięciu posiedzeniach urządzeniem stacyi meteorologicznéj w Żabikowie. W tym celu sprowadzono następujące aparaty: barometr z urządzeniem mikroskopijném, termometr normalny, maksymalny i minimalny, oraz deszczomierz i chorągiewkę do wiatru. Uchwalono te aparaty ustawić w Żabikowie, w jak najkrótszym czasie.

W porozumieniu z Zarządem urządził wydział ten zimą kilka popularnych wykładów dla szerszéj publiczności, która się chętnie na nie zbierała. Mówili tam: ś. p. dr. May: „To i owo o ziemi“, a następnie: „O pokładach geologicznych w Poznańskiém“; p. radzca Milewski: „O elektromagnetyzmie i zastósowaniu go w telegrafii“; dr. Kusztelan: „Przesądy o księżycu i ich powody“; dr. Holzer: „O szkole pod względem higienicznym“.

Spodziewać się należy, że i na przyszłą zimę tego rodzaju zajmujące wykłady się urządzą.

Bardzo pocieszającym jest przyrost członków, zaznaczający się w wydziale przyrodniczym. Mianowicie zaś rozwiązało się w Poznaniu istniejące od zeszłego lata Towarzystwo techniczne, a członkowie tegoż postanowili ustąpić i przyjęci zostali przez balotowanie do wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyciół Nauk. Ogółem przybyło członków w tym wydziale 20.

W wydziale lekarskim, jak z przyjemnością wyczytujemy ze sprawozdania tegoż wydziału, życie naukowe w ubiegłém półroczu biło żywszém nieco tętnem. Miejscowi członkowie gorliwie się przykładali pracami swemi do rozbudzenia i utrzymania życia naukowego, natomiast ubolewać należy, że zamiejscowi członkowie prawie zapominać się zdawają, jak mówi sprawozdanie, o obowiązkach moralnych w obec Towarzystwa przejętych, a jednak ich doświadczenie, w praktyce mozolnie nabyte i ich zapatrywania na niejednę zawilszą sprawę lekarską, stanowią „cenny materyał,“ który nie powinien ginąć dla nauki i jéj postępu.

Treść wykładów i dyskusyi fachowych znajdą interesowani w pismach fachowych lekarskich warszawskich i krakowskich, ponieważ miejscowego nie posiadamy. Z kwestyi ogólniejszego interesu zaznaczamy tylko, że p. radzca dr. Kaczorowski referował także na jednem z posiedzeń w sprawie językowéj, dotyczącéj pytania, jaką końcówkę nadać wypada w polskim języku alkoloidom. Scisły referat szanownego przewodniczącego wywołał bardzo żywą rozprawę, któréj wynikiem było przyjęcie wniosku sekretarza, ażeby wybrać komisyą, któraby w porozumieniu z filologami, sprawę tę ostatecznie rozstrzygnęła a do przeprowadzenia jednolitości w nomenklaturze polsko-lekarskiéj tak pod tym, jako też innym względem się przyczyniła. Do składu komisyi weszli pp. dr. dr. Kaczorowski, Koehler i Wicherkiewicz, oraz pp. prof. Jerzykowski i Jakowicki.

Prezesem wydziału jest p. dr. Kaczorowski, sekretarzem p. dr. Wicherkiewicz.

Spojrzawszy tak na ogół pracy wydziałów naszych, niepodobna niewypowiedzieć pocieszającego twierdzenia, że w tych oto spółczesnych najniekorzystniejszych, jakie być mogą, stósunkach, życie naukowe, zajęcie dla spraw i rzeczy naukowych, nie tylko nie podupada, ale owszém się budzi i rozpowszechnia. Jest to bardzo naturalném w społeczeństwie, które jeszcze ma zdrowy rdzeń.

Nauka jak była, tak jest jedną z pociech i wielkich podpór ducha w ciężkich czasach i okolicznościach. Do niéj i u nas widocznie poważne umysły się uciekają, jako do źródła pociechy i moralnego utwierdzenia. Obyśmy wszyscy najobficiéj z tego źródła pociechy czerpali i drugich do czerpania z niego nakłaniali.

Cz 4262/1887

Nareszcie też jesteśmy w możności przedstawić szanownym Panom dawno zapowiedziany i dawno oczekiwany Rocznik. Egzemplarz jego złożony tu na stole przejrzeć można w luźnych arkuszach, albowiem jeszcze czekamy tylko na rysunki tablic geologicznych, w Lipsku w zakładzie, gdzie się wykonywają takie specyalności, oraz na przedmowę, a wtedy będziemy mogli Rocznik zamknąć, i oddać go do introligatora a następnie dostawić go do rąk Szanownych Panów.

Tymczasem podajemy tu treść jego. Zawiera on:

1. Dokumenta weneckie, przez hr. Augusta Cieszkowskiego.

2. Traktat przeciwko komunistom Morawskim z roku 1569, z rękopisu lejdejskiego, wydany przez dr. J. Karłowicza.

3. List Marcina Kromera do Fr. Stankara, także z lejdejskiego rękopisu, wydany przez Jana Karłowicza.

4. Ukleje Nosa, podał dr. Klemens Koehler.

5. Życie i dzieła Fryderyka Johna, sławnego rytownika, napisał Karól Kozłowski.

6. Gniezno, szkic topograficzny z mappą. Podał E. P. Kortowicz.

7. Co Al-Bekri opowiedział o Sławianach i ich sąsiadach, podał dr. W. Łebiński.

8. Początki poezyi dramatycznéj w Polsce, napisał prof. dr. Nehring.

9. Zbigniew Oleśnicki, Arcybiskup gnieźnieński i Prymas Polski. Napisał ks. Korytkowski.

10. Polacy na wszechnicy heidelberskiéj w wiekach XV do XVII, podał Jan Korłowicz.

11. Tablice geologiczne W. Ks. Poznańskiego, opisał prof. Szafarkiewicz, z tablicami.

W drugiéj części rocznika mieszczą się sprawozdania Zarządu i Wydziałów za rok 1885 i 1886.

Zbiory nasze, jak się Szanowni Panowie przekonają z sprawozdania konserwatora, nieustannie się powiększają. Mianowicie też zbiory archeologiczne. Prawda jest, co prof. Virchow twierdzi, że kraj nasz jak żaden inny, obfituje w podziemne skarby archeologiczne. Swiadczy przecież o tém i nasze Muzeum i tyle innych zbiorów prywatnych tu i po innych miejscowościach rozmaitych, świadczy i muzeum berlińskie, gdzie tyle już mieści się skarbów naukowych z naszego kraju.

Już z poprzednich sprawozdań wiadomo Szanownym Panom, że Zarząd od kilku lat baczniéj niż dawniéj zwracał uwagę i na to pole działania naukowego a w półroczu minioném zabiegi nasze o tyle ukończone zostały pomyślnym skutkiem, że się udało w Rzeszynku nad Gopłem odkryć i dla Muzeum naszego wyzyskać pierwsze z téj strony Gopła położone groby pogańskie z epoki kamiennéj. W jednym z nich znaleziono stosunkowo dobrze zachowany szkielet człowieka, podobny do tego, jaki jenerał rosyjski v. Erckert odkrył w Janiszewsku w Kujawach za Gopłem, a który darował muzeum berlińskiemu.

Odkopanie grobu tego właśnie dokonane zostało z polecenia zarządu Towarzystwa. Czujemy tu potrzebę wyrazić wdzięczność wszystkim obywatelom kujawskim, którzy poszukiwania nasze archeologiczne wspierali bądź gościnnością, bądź osobistym udziałem w robocie i chętném dostarczaniem wszelkiéj pomocy. W tym wypadku stósuje się to mianowicie do pp. F. Amrogowicza w Rzeszynku, pp. Żakowskich w Kościeszkach, Złotnickich w Żakowicach i Mieczkowskich w W. Kołudzie.

Sprawozdanie p. konserwatora bliższe poda szczegóły o całym przyroście naszych zbiorów na tém, jak i na wszystkich innych polach.

Niestety i smutne wiadomości zapisać jesteśmy zmuszeni w kronice półrocznéj. Śmierć nieubłagana wydarła z koła naszego kilku członków najczynniejszych. Zmarli ś. p. dr. Szulc, jeden z tych, co stali przy kolebce naszéj instytucyi, dr. Roman May, sekretarz wydziału przyrodniczego, radzca Leon Chlebowski i Wł. Kosiński, członek wieczysty. Pamięć ich zechcijcie Panowie uczcić przez powstanie.

Konserwator p. dr. Bolesław Erzepki odczytał następujące sprawozdanie:

Główną czynnością naszą w ciągu ubiegłego półrocza była praca nad katalogiem galeryi naszych, t. zw. miłosławskiéj, zawierającéj obrazy pędzla artystów obcych, daléj galeryi artystów i rzeczy polskich, zawierającéj obrazy olejne, akwarele i miniatury, tudzież zabytki i okazy sztuki krajowéj i nareszcie zbioru obrazów pochodzących z daru hr. Ciecierskiego, — katalogiem, którego niedostatek tylokrotnie a tak dotkliwie uczuwać się dawał. Owóż robota nasza tak już jest posunięta daleko, iż najpóźniéj za trzy miesiące ukaże się w druku szczegółowy i podług dobrych wzorów opracowany wykaz zebranych w naszym gmachu arcydzieł i zabytków malarstwa, według działów, na jakie są podzielone, i wprawdzie osobno w języku polskim i osobno na użytek cudzoziemców, zbiory nasze licznie zwiedzających, w języku niemieckim.

Zbiór dokumentów, który podług inwentarza sporządzonego przez nas w zaprzeszłem półroczu dochodził, jak podaliśmy w ostatniem sprawozdaniu do liczby 359, obejmuje obecnie po wykryciu kilkunastu nowych numerów, które leżały dotąd rozproszone pomiędzy rękopisami, ogółem sztuk 381. Zasłużony wydawca Kodeksu Wielkopolskiego p. Ig. Zakrzewski był łaskaw zająć się przygotowaniem umiejętnego spisu tego działu zbiorów naszych z podaniem dokładném treści i szczegółów każdego dokumentu z osobna. Dzięki więc gorliwości jego będziemy w niedalekim czasie posiadali także klucz do materyału historycznego, jaki się ukrywa w nie bogatem co prawda, ale jak na zbiory nasze dość pokaźném, archiwum Towarzystwa.

Jednocześnie porządkują się i układają stosy papierów przeważnie kopie i wyciągi z akt grodów wielkopolskich, w których mieści się sporo ciekawego materyału do rozpoznania dziejów ściślejszéj ojczyzny naszéj, tudzież miast i osad w naszéj prowincyi położonych.

Nie możemy pominąć tutaj także zbioru autografów, którego uporządkowaniem zajęliśmy się również w ubiegłém półroczu, a którego spis jest właśnie na ukończeniu.

W zbiorze numizmatycznym uporządkowano i spisano w dziale monet obcych monety brandenburgskie i pruskie, tudzież rosyjskie i austryackie. Dokładny wykaz całego zasobu monet, złożonych w gabinecie Towarzystwa, będziemy mieli sposobność przedstawić na przyszłém walném zebraniu Towarzystwa, do którego to czasu katalogi odnośne zostaną wykończone.

W bibliotece zajęło nam nie mało czasu skatalogowanie bogatego zbioru dzieł, który otrzymaliśmy w darze z Berlina od tamtejszéj akademickiéj młodzieży. Obejmował dar ten ogółem

505 dzieł w 628 tomach.

Do biblioteki przybyło w ubiegłém półroczu około 700 dzieł samych unikatów, tak, iż obecnie główna biblioteka nasza liczy ogółem dzieł 20,680. Na znaczny przyrost ten złożyły się przeważnie dary autorów, wydawców i osób stale Towarzystwu naszemu życzliwych, oraz zakłady i towarzystwa naukowe, z któremi instytut nasz w bliższych pozostaje stósunkach, wymieniając z niemi swoje publikacye i nakłady. Poczet towarzystw tych pomnożyły w ostatnim czasie: „Spolek muzejni“ w Ołomuńcu, dolnołużyckie towarzystwo archeologiczne w Lubinie (Niederlausitzer Gesellschaft für Anthropologie und Urgeschichte, Lübben), oraz narodowe germańskie muzeum w Norymberdze (Germanisches National-Museum, Nürnberg).

Wszakże i z własnego funduszu nabyto dla biblioteki Towarzystwa, uwzględniając mianowicie bieżące potrzeby naukowych sił naszych, pozbawionych niejednokrotnie źródeł i naukowego materyału książkowego, cennych dzieł kilkanaście. W rzędzie nabytków z ubiegłego półrocza figurują także cztery rzadkie i cenne dzieła, które udało się nabyć od antykwarza Igla ze Lwowa za dublety Towarzystwa, a mianowicie:

1) Herbarz starodawnéj szlachty podług heraldyków polskich, Paryż, z przepysznemi chromolitografiami. Wydawnictwo Wilczyńskiego.

2) Lublinus V. (Lubelczyk). Joannis Baptistae Montani in artem parvam Galeni explanationes. Venetiis, 1590.

3) Baranowicz L. Notiy pięć, ran Chrystusowych pięć. Czernichów. W typografii monasteru św. Tróycy. 1680.

4) Szczygielski St. O żywocie i cudach św. Benedykta, opata. Wilno 1683.

Przeprowadzone w ubiegłém półroczu skontro wypożyczonych książek nie wykazało ani jednego braku.

W miarę wzrostu zasobów bibliotecznych Towarzystwa powiększają się również dublety w książkach, nad któremi prowadzi się jak najściślejsza kontrola. Z dawniejszych dubletów, objętych katalogiem ś. p. Kl. Kanteckiego, pozostała jeszcze spora liczba dzieł i druków, które na nowo uporządkowane i skatalogowane zostaną w następném półroczu. Inwentarz dubletów z ostatnich dwóch lat wynosi obecnie 217 dzieł.

Z biblioteki Towarzystwa korzystało w ubiegłém półroczu 386 osób a wydano na ich użytek 520 dzieł w 854 tomach.

Zbiory muzealne zwiedziło w tymże czasie, nie licząc członków Towarzystwa, za opłatą wstępnego 574 osób, bezpłatnie 225, razem więc osób 799.

W końcu niechaj mi wolno będzie złożyć wyraz najserdeczniejszéj podzięki tym wszystkim, którzy darami swemi, choćby najdrobniejszemi, do wzbogacenia zbiorów zakładu przyłożyć się raczyli. Nie mogąc dla szczupłych ram sprawozdania wyszczególnić wszystkich przedmiotów, króre skora do ofiar publiczność instytutowi naszemu przekazała, ograniczamy się w tém miejscu do wymienienia mianowicie tych, które znamienitością swoją na szczególne zasługują odznaczenie.

Do biblioteki złożyli w darze:

P. Hanusz J. dr., docent uniwersytetu w Wiedniu: Ośm rozpraw i prac własnych z dziedziny językoznawstwa i porównawczéj filologii.

P. Kętrzyński W. dr., dyrektor zakładu Narod. im. Ossolińskich: Pięć własnych rozpraw z dziedziny polskiéj historyi.

P. Fiałek W., księgarz w Chełmnie: 16 dzieł, pomiędzy temi dwa druki polskie z pierwszéj połowy 17 stulecia.

P. Suligowski Adolf w Warszawie: 5 własnych rozpraw z zakresu prawa.

Akademicy Polacy w Berlinie: 505 dzieł w 628 tomach.

Do zbioru rękopisów:

Ks. Akoszewski A., proboszcz z Buku: Acta judicii banniti civitatis Buk. 1556—1563. Rękopis z lat 1556/73.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich w Lwowie: Cztery fotografie pergaminowych szczątków rocznika lubińskiego, zniszczonego w początku XVI w.

Rodzina po ś. p. Kaź. Kantaku: Konwolut papierów, dotyczących ś. p. Kaźmirza Kantaka.

Pani Chlebowska Antonina w Poznaniu: Papiery po ś. p. Leonie Chlebowskim, kapitanie 8 pułku piechoty w r. 1831.

Do zbioru dyplomatów:

P. Petras J. J. w Poznaniu: Potwierdzenie dawniejszych ustaw bractwa mielcarskiego w Międzychodzie przez Bogusława na Międzychodzie Unruga, starostę gnieźnieńskiego, z d. 30 grudnia 1694, dokument perg. z pieczęcią w blaszanéj puszce.

P. Jurasz A., prof. dr. w Heidelbergu: Autograf jenerała dywizyi Józefa Dwernickiego z 16 Augusta 1833.

Do galeryi artystów i rzeczy polskich:

P. Gerson W. w Warszawie: Obraz znacznych rozmiarów własnego pędzla przedstawiający Kaźmirza Odnowiciela powrót do Polski.

Koło artystyczne w Poznaniu: Obraz Gersona „Bez Nadziei,“ przedstawiający głodową śmierć trzech obnażonych postaci.

P. Rieger W., artysta rzeźbiarz w Rzymie, nadesłał zapowiedzianą już dawniéj wspaniałą wypukło-rzeźbę, przedstawiającą J. Sobieskiego pod Wiedniem.

Do muzeum pamiątek historycznych:

Rodzina po ś. p. Kaźmirzu Kantaku: Różne pamiątki po nim, pomiędzy temi pierścień żelazny w złotéj oprawie, zrobiony z armaty z r. 1831, oraz pierścień żelazny po majorze Łukasińskim, który się w posiadaniu ś. p. Kantaka znajdował.

Panie Marya Falkenhagen-Zaleska i Marya Witte: Tabakierkę srebrną pozłacaną po ojcu swoim Józefie Korzeniowskim.

P. Mickiewicz Wł. w Paryżu: Kilkadziesiąt luźnych kart obejmujących w druku jeden rozdział prelekcyi Adama Mickiewicza w Collège do France z poprawkami i własnoręcznemi dopisami poety.

Pani Chlebowska R. A. w Poznaniu: Krzyż virtuti militari w puzderku i pieczątkę herbową Poraj-Chlebowski po ś. p. Leonie Chlebowskim, kapitanie 8-go pułku piechoty z r. 1831.

P. Marcinkowski M., artysta rzeźbiarz w Paryżu: Zdjętą przez siebie maskę pośmiertną Bohdana Zaleskiego.

Do zbioru medali:

P. hr. Miecz. Dunin-Borkowski w Mielnicy: Pyszny medal bronzowy, wybity staraniem Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie na cześć ks. Adama Sapiehy, jako prezesa tegoż Towarzystwa.

Do muzeum archeologicznego:

Ks. Januszewski Stanisław, proboszcz w Żninie: Mnóstwo wykopalisk przedhistorycznych z gliny, kamienia, bronzu i żelaza, wykopanych w Mąkowarsku pod Koronowem, w Żninie i w okolicy Żnina, w Skarbienicach, Ustaszewie i Szczepanowie pod Barcinem.

N. N. z Niemieckiéj Przysieki:

Nader cenne wykopalisko, znalezione w Polskiéj Przysiece, a składające się z krążka bursztynowego niezwykłéj wielkości i następujących przedmiotów z koprowiny: sztylet odlany z jednéj masy z rękojeścią, pięknie ozdobioną w poprzeczne prągi, dwie głownie sztyletów z dziurkami do nitów w górnéj krawędzi w celu utwierdzenia rękojeści, dłutko zaostrzone w obu końcach i piękny celt z wystającemi lekko skrzydełkami do objęcia trzonu.

P. Amrogowicz Ferdynand w Rzeszynku: Osobliwe i wysokiéj dla nauki archeologicznéj wartości wykopaliska z epoki kamienia, zdobyte w Rzeszynku staraniem i pracą p. dr. Wł. Łebińskiego, a mianowicie szkielety ludzkie, mnóstwo kości zwierzęcych, wyroby z kamienia i bursztynu, obrobiony kieł odyńca, tudzież skorupy naczyń grobowych z ornamentacyami prześlicznego rysunku.

Zebranie zatwierdziło nominacyą Najprzewieleb. ks. Biskupa dr. Likowskiego i profesora wrocławskiéj wszechnicy dr. Wł. Nehringa na członków honorowych Towarzystwa. Zarząd zaproponował na rok przyszły na członka honorowego mazowieckiego lirnika, Teofila Lenartowicza. Zebranie przyjęło tę propozycyą do wiadomości, a rozstrzygnie o niéj przyszłe zebranie walne, które się zbierze w styczniu r. p.

Ze strony członków nie przedstawiono żadnych wniosków.

Zebranie podziękowało przez powstanie panu hr. Żółtowskiemu za przewodnictwo.

## Pobyt pary cesarzewiczowskiéj w Galicyi.

Podajemy dziś dalszy ciąg opisu uroczystości krakowskich.

W katedrze na Wawelu oczekiwał przybycia następcy tronu i jego małżonki ks. Biskup krakowski *in pontificalibus* na czele kapituły u wrót kościoła. Orszak duchowieństwa stał dwoma rzędami od wejścia do trumny św. Stanisława. Przyjazd arcyksięstwa poprzedziło przybycie p. marszałka krajowego, prezydenta miasta, oraz kilku radzców. Oczekiwali także konserwator Łepkowski i profesor Sokołowski. O godzinie 1½ dano hasło, że arcyksięstwo opuścili pałac pod Baranami. Uderzono w Zygmunta. Na progu świątyni powitał parę arcyksiążęcą ks. Biskup krakowski, podając kropidło, oraz relikwie do pocałowania, następnie w krótkich wyrazach naznaczył doniosłą chwilę, w któréj wstępują arcyksięstwo do téj świątyni, gdzie w grobach spoczywają księżniczki z domu austryackiego. Kończąc ks. Biskup rzekł, że przed ołtarzem wzniesie modły za pomyślność rodziny cesarskiéj. Jakoż orszak poruszył się od wejścia ku wielkiemu ołtarzowi. Za ks. Biskupem i duchowieństwem postępowali arcyksięstwo otoczeni osobami świty.

Ksiądz Biskup zaintonował odpowiednie pieśni i modlitwy — arcyksięstwo klęcząc przyjęli błogosławieństwo krakowskiego Pasterza.

Po krótkiém nabożeństwie rozpoczęło się zwiedzanie katedry od skarbca katedralnego. Poczém arcyksięstwo okrążyli kościół, zatrzymali się przed ołtarzem św. Jadwigi, w kaplicy Stefana Batorego (Przenajśw. Sakramentu), oraz w kaplicy Jagiellońskiéj.

Sam ksiądz Biskup udzielał dostojnym Gościom objaśnień. W końcu arcyksięstwo zstąpili do grobowców królewskich, gdzie ich oprowadzał p. konserwator Łepkowski.

W Collegium novum powitał rektor uniwersytetu, hr. Stanisław Tarnowski, arcyksięcia następującą przemową:

Wasza Cesarska i Królewska Wysokość!

Raczy Wasza Cesarska i Królewska Wysokość najmiłościwiéj mi zezwolić, abym w imieniu c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego dał wyraz radości, która nas przejmuje przy wejściu Waszéj Ces. i Król. Wysokości do miasta tego i w mury naszego Uniwersytetu.

Wysokiéj łasce Najjaśniejszego Pana zawdzięczamy to przed niewielu dniami otwarte kolegium; tém też bardziéj czujemy się szczęśliwymi, mogąc z czcią najgłębszą wypowiedzieć Synowi to wiernopoddańcze podziękowanie, które wspaniałomyślnemu Rodzicowi winni jesteśmy; a zarazem podziękować za wysoki zaszczyt, jaki nam Wasza Ces. i Król. Wysokość wyświadcza przez odwiedziny tego gmachu. Pięknym jest sam przez się dzień, w którym możemy powitać Syna gorąco ukochanego Monarchy i Dobroczyńcy, tak krajn, jak i téj wszechnicy. Lecz, o ileż bardziéj podniosłą staje się ta chwila, gdy Spadkobierca naszego Monarchy wobec całego świata jaśnieje jako doświadczony Mecenas nauki, nie waha się Swojéj, do berła przeznaczonéj ręki przykładać do naukowéj pracy i pomnaża ogólny skarb wiedzy niejednym rezultatem Swego własnego badania. Wśród przesławnych tradycyi Najwyższego Domu Waszéj Ces. i Król. Wysokości jaśnieje to właśnie poczucie dla oświaty, głębokie zrozumienie tego wysokiego zadania, ażeby ją popierać i rozwijać. Uniwersytet nasz w szeregu stuleci doświadczył, jak wysoko cenić należy zasługi tych książąt, którzy umieli rozszerzać światło w swoich krajach; sądzi zatém, iż jest nie tylko uprawniony, ale i powołany dać wyraz wysokiéj radości, którą obudza wśród mężów nauki gorący udział Waszéj Ces. i Król Wysokości w rozwoju takowéj.

W jednéj tylko społeczności przysłuża Dziedzicowi Korony prawo obywatelskie: w Rzeczypospolitej nauki. Prawo to zdobył sobie — jak powszechnie wiadomo — bystry Obserwator przyrody, Założyciel i czynny Protektor wspaniałego przedsięwzięcia, które wkrótce całkowity obraz austryacko-węgierskiéj Monarchii w słowie i obrazie przedstawi. — Ztąd wypływa nasze gorące pragnienie zaliczyć Waszą Ces. i Król. Wysokość w szeregi Obywateli naszego Uniwersytetu, a skoro Najj. Pan tę naszą uchwałę najmiłościwiéj zatwierdzić raczył, niech nam wolno będzie z z najgłębszą czcią prosić Waszą Ces. i Król. Wysokość, aby raczył najmiłościwiéj przyjąć od nas Dyplom Doktora Filozofii. Niech to będzie oznaką téj czci, jaką w nas i w całym cywilizowanym świecie obudza to zajęcie, które Wasza Ces. i Król. Wysokość okazujesz nauce; niech to będzie dowodem winnego hołdu, jaki składamy Synowi naszego Dobroczyńcy; niech to będzie pamiątką dnia, kiedy Wasza Ces. i Król. Wysokość po raz pierwszy wstąpił do naszego miasta, w którém niegdyś niejedna Córa Domu austryackiego jaśniała wspaniałością korony i cnoty. W toku stuleci całych, będąc środkowym punktem naukowego życia na Wschodzie Europy, krzewicielem oświaty, któremu powiodło się rozległe kraje Wschodu pozyskać dla cywilizacyi, i naród cały w duchu zachodniéj oświaty tak wychować, iż oświata ta stała się cechą naszego życia i charakteru — pojmuje dobrze Uniwersytet nasz zadanie swe i obowiązek, ażeby tym tradycyom, które stanowią jądro i samą istotę polskiéj historyi, a nasze dążenia zarówno jak i losy nasze z Zachodem Europy łączą, zawsze odpowiedzieć i wiernym im pozostać. Od chwili zwłaszcza, w któréj dzięki sprawiedliwości i łasce Najj. Pana przyrodzone prawa naszego języka krajowego znowu uznane zostały, mamy nadzieje, iż zdołamy łatwiéj odpowiedzieć temu zadaniu i przystępujemy do dzieła z otuchą i odwagą. W tém dążeniu pozyskać przychylność Waszéj Ces. i Król. Wysokości, poddać byt i rozwój naszego Uniwersytetu najwyższéj Jego opiece, to obowiązek nasz i nasze gorące pragnienie. Racz Wasza Ces. i Król. Wysokość przyjąć to najłaskawiéj, co z czcią najgłębszą mamy zaszczyt najpokorniéj złożyć, w poczuciu wierności dla Monarchii i Dynastyi, dla Państwa, kraju i nauki!

Dziekan wydziału filozoficznego prof. Wróblewski zbliżywszy się do estrady, odczytał brzmienie wręczonego arcyksięciu dyplomu honorowego na stopień doktora filozofii. Dyplom ten brzmi w polskiém tłómaczeniu, jak następuje:

„W imieniu Najj. cesarza i króla Franciszka Józefa I, My, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i dziekan wydziału filozoficznego, na mocy uchwały Zgromadzenia profesorów wydziału filozoficznego, oraz za zgodą senatu akademickiego, udzieliliśmy tytuł, prawa i przywileje honorowego doktora filozofii Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszemu Rudolfowi, Arcyksiążęciu austryackiemu, Cesarza i Króla naszego najmiłościwszego Synowi,

„który, za przewodem dostojnych przodków Swych, a potomnym na wzór i ku naśladowaniu, poświęcił się uprawie nauk i umiejętności i stał się wspaniałomyślnym uczonych opiekunem i dobrodziejem;

„który, wnikając w tajniki przyrody, piękność jéj i wspaniałość uwielbił i umiłował, a uwielbienia tego w znakomitych księgach wymowne złożył świadectwa;

„który, powodowany miłością Ojczyzny, do napisania pomnikowego dzieła o „Ludach Austryi,“ dał pochop i własną do niego rękę przyłożył wskazując innym drogę i zasady pracy;

„który, sprawiedliwém a życzliwém dla wszystkich Narodów, pod berło rakuskie się chroniących, ożywiony uczuciem, krocząc jedynie za drogowskazem prawdy i sprawiedliwości, zgodę i jedność w państwie — da Bóg — utrzyma i wzmocni.“

Dyplom ten jest wydrukowany czcionkami elzewirowemi na pargaminie i ozdobiony barwnemi winietami. Główna winieta, zajmująca górną część dyplomu, przedstawia zamek na Wawelu, wśród winiety zaś bocznéj widać Collegium Jagiellonicum. Cała ornamentacya dyplomu jest renesansowa. Pieczęć uniwersytetu na białym jedwabnym sznurze, znajduje się w srebrnéj, gustownie rytowanéj puszce, ozdobionéj herbami uniwersytetu i miasta Krakowa. Futerał do dyplomu pokryty jest ciemno-szafirowym aksamitem (barwa wydziału filozoficznego) i zakończony z obu stron pięknie rzeźbionemi rytowanemi okuciami srebrnemi.

Następca tronu arcyksiążę Rudolf dziękując rektorowi i profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego za takie przyjęcie, wyraża zarazem Swą szczerą radość z otrzymania stopnia doktora filozofii *honoris causa*, przez co może się w przyszłości zaliczać do należących do téj sławnéj Wszechnicy Jagiellońskiéj. Uniwersytet ten ma świetne i długie wieki rozwoju po za sobą, a arcyksiążę życzy mu i na przyszłość znów tyle a nawet i więcéj wieków sławy i rozwoju. Za pośrednictwem tego uniwersytetu posunięto znakomicie na Wschód granice zachodniéj cywilizacyi, on szczepił uczucia patryotyzmu w umysłach młodzieży, arcyksiążę życzy téż i pragnie, aby ta wszechnica i nadal krzewiła ten patryotyzm.

Całe zgromadzenie dziękuje trzykrotnym okrzykiem „niech żyją,“ poczém rektor hr. Tarnowski przedstawił Jego Ces. Król. Wysokości członków uniwersyteckiego senatu; arcyksiążę zaszczycił każdego z nich podaniem ręki, a z przyrodnikami pomówił kilka słów. Wśród głośnych okrzyków „niech żyją,“ opuścili arcyksięstwo wraz z dworem, poprzedzeni przez rektora, gmach uniwersytecki.

Po zwiedzeniu nowego gmachu uniwersyteckiego, udali się Goście do *Jagiellonicum*, gimnazyum świętéj Anny; muzeum narodowego w Sukiennicach, gdzie była zebraną cała Rada miejska; daléj do Akademii umiejętności; muzeum książąt Czartoryskich; szkoły sztuk pięknych pracowni Matejki; wreszcie do szkoły żeńskiéj św. Scholastyki i na strzelnicę miejską. Przy zwiedzaniu pracowni Matejki, mistrz artysta ofiarował arcyksięciu obraz swój „Pieśń“ a arcyksiężnie szkic obrazu „Dziewica Orleańska.“ Olbrzymi, niewykończony obraz „Kościuszko pod Racławicami“ wielkie na Gościach sprawił wrażenie. Arcyksiążę podziwiał przepysznie malowane postacie kosynierów i z zajęciem wypytywał mistrza o różne szczegóły.

O godzinie 5 przybyli na strzelnicę. Przy wejściu do ogrodu powitał ich przemową po polsku adwokat Hajdukiewicz, wiceprezes Towarzystwa strzeleckiego. — Na przemowę wiceprezesa Towarzystwa strzeleckiego, Hajdukiewicza, odpowiedział arcyksiążę w te mniej więcéj słowa: „Długie podróże, które w ostatnich czasach odbywałem, zmęczyły mnie niewymownie, pomimo to nie mógłem sobie odmówić przyjemności odwiedzenia panów, gdyż ojciec mój wiele o tém Towarzystwie mi opowiadał.“ W sali przyjmował nowo-obrany król kurkowy Alfred Biasion. Gospodarz Towarzystwa Adam Miłaszewski oprowadził arcyksięstwo po całej strzelnicy i pokazywał im pamiątki i zabytki.

Król kurkowy podał arcyksięciu sztuciec, z którego tenże dał trzy strzały, trafiając w sam punkt czarny tarczy.

W książce pamiątkowéj podpisał się arcyksiążę po polsku: „Rudolf“.

Przed wieczorem udali się arcyksięstwo do Woli Justowskiéj, gdzie przyjęli gościnę u księstwa Marcelostwa Czartoryskich. Gdy wjechali na błonie, powóz otoczyła banderya konnych krakusów, złożona z 600 kawalerzystów, ubranych w stroje krakowskie. Muzyka grała „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Ten punkt programu, wypadł bardzo świetnie i malowniczo.

Po godzinie 9, przybyli z powrotem nad Wisłę. Tu przy bramie tryumfalnéj przyjmował arcyksięstwo prezes komitetu wioślarskiego Sobiesław hr. Mieroszewski, i wręczył arcyksiężnie program uroczystości „Wianków“, artystycznie wykonany przez malarza Mroczkowskiego, z tekstem historycznym Bałłabana.

Gdy arcyksięstwo weszli do trybuny, muzyka zagrała marsza narodowego i na powierzchni wody ukazały się dwa galary oświetlone lampionami i ogniami bengalskimi. Odśpiewano pieśni polskie i rusińskie, odtańczono mazura i krakowiaka. Towarzystwo muzyczne wykonało hymn belgijski „La Brabançonne.“

Na jednym z galarów imponowała swoją wielkością i rozmiarami królowa Wanda, dzieło dwóch rzeźbiarzy: Błotnickiego i Gadomskiego.

Wieczorem zajaśniała rzęsista iluminacya. Sukiennice kąpały się w płomieniach gazu. Na frontach cyfry: S i R. nad niemi korona cesarska.

Iluminacya miasta wypadła imponująco. W najlichszych lepiankach na przedmieściach palono świece. Rynek i główne ulice wyglądały niby morze światła. Ro-

tunda i brama Floryańska oświetlone były lampionami; Towarzystwo ubezpieczeń i dom dawnego resursu światłem gazowem. W Rynku naprzeciw ulicy Brackiéj, oświetlona grupa Gadomskiego, przedstawiająca Galicyą, wieńczącą monarchę, i Historyą (Klio) notującą jego czyny rylcem na tablicy, przedstawiła się bardzo dobrze. — Prywatne domy, sklepy, również gustownie oświetlone i ozdobione transparentami z napisami: „Niech żyje dostojna para," „Cześć wam oczekiwani goście" i inicyałami.

Straż honorowa obywatelska, złożona z 1500 osób, wybornie pełniła służbę. Porządek wszędzie panował wzorowy.

Prześliczna pogoda towarzyszyła pochodowi i uroczystościom pierwszego dnia pobytu.

W środę arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką o godzinie 7 rano wysłuchali mszy św. w kościele Panny Maryi, celebrowanéj przez Biskupa ks. Dunajewskiego. O godz. 8 rano udali się obydwoje arsyksięstwo na przegląd pułku ułanów, którego właścicielem jest następca tronu. Arcyksiążę, w mundurze swojego pułku, jako pułkownik, osobiście komenderował. Ewolucye wypadły świetnie i po skończeniu wyraził pułkowi swoje zadowolenie.

Na śniadanie, zastawione o godz. 11, zaproszeni byli wszyscy oficerowie pułku ułanów.

O godz. 1/23 nastąpiła wycieczka do Krzeszowic. Po przybyciu, na dworcu kolejowym świetnie przystrojonym przyjmował dostojną parę marszałek rady powiatowéj chrzanowskiéj, starosta chrzanowski, duchowieństwo i właściciel Krzeszowic Artur hr. Potocki wraz ze swoją matką hr. Adamową.

Goście w odkrytych powozach udali się do zamku. Do obiadu zasiadło 90 osób. Oprócz namiestnika i marszałka, zaproszeni byli: hrabstwo Wodziccy Antoniowie, hr. Sobiesław Mieroszowski, książę Marceli i Władysław Czartoryscy, ks. Lubomirski, ks. Eustachy Sanguszko, p. Polanowski, ks. Wirtemberg, książę Windischgraetz, starosta chrzanowski i wielu innych.

Mężczyzni, prócz wojskowych, byli wszyscy w strojach narodowych, z wyjątkiem kilku fraków zaledwie. Panie, jak na wycieczce, toalety skromne i nie zdejmowały kapeluszy.

Arcyksiężna Stefania miała na sobie suknią z mieniącéj materyi stalowego koloru, ubieraną aksamitem, na głowie kapelusz pąsowy koronką i kwiatem ubrany.

Po obiedzie następca tronu długo rozmawiał na tarasie pałacowym z Włodzimirzem hr. Dzieduszyckim. Stu górników w świątecznych kitlach strzegło parku od nacisku tysięcy zgromadzonego z okolicy ludu.

Powrót nastąpił po godz. 8 wieczorem.

Wieczorem wielka recepcya u głównokomenderującego księcia Windischgraetza. Rozesłano zaproszeń 150.

Arcyksięstwo opuścili zebranie po godzinie 10.

Jak dnia poprzedniego, tak i w środę wspaniała iluminacya całego miasta.

Na wczoraj projektowana była wycieczka do Wieliczki, zwiedzenie Muzeum narodowego i Muzeum Czartoryskich a uroczystości przyjmowania arcyksięstwa w Krakowie zakończą się wielkim rautem wieczornym u hrabiów Stanisławowstwa Tarnowskich.

Gazety niemieckie donoszą, że władze rosyjskie zatrzymały na granicy bardzo wielu obywateli z Królestwa, zdążających na uroczystości krakowskie.

## NIEMCY.

* Berlin, 30 czerwca. Nie potrzeba się rozpisywać, że rezultat wyborów bawarskich śledzono tu z naprężoną uwagą. Lubo zadowolenie kół oficyalnych nie może być zupełném (wobec tego, że liberalni większości nie pozyskali) — to przecież nadzieja ich rośnie; centrum bawarskie bowiem zmniejszone, a po lojalném usposobieniu obu małych środkowych stronnictw można się spodziewać utrzymania pana Lutza przy sterze.

„Nordd. Allg." nie obawia się zaś, aby centrum i wolnomyślni bawarscy mogli utworzyć większość — zważywszy, że różnice zapatrywań między katolikami a wolnomyślnymi większe jeszcze są w Bawaryi, niż w niemieckim parlamencie.

W kołach tutejszego centrum ogólnie utyskują na zredukowanie bawarskiego centrum, zwłaszcza właśnie przez wzgląd na utrzymanie Lutza.

— Gazety berlińskie dziwią się świetnemu przyjęciu, jakiego doznaje arcyksiążę austryacki w Krakowie. Gdyby tu znano jednakże galicyjskie stósunki i płynące z nich przywiązanie galicyjskich Polaków do cesarskiego domu, nie dziwionoby się zapewne wcale. Sprawiedliwe bowiem tamtejsze rządy znajdują tylko konieczne uznanie i wdzięczność — ztąd téż i przywiązanie Galicyan do habsburskiéj dynastyi.

— Z Londynu donoszą, że pod dniem 29 czerwca dr. Mackenzie wykonał operacyą krtani cesarzewicza niemieckiego; udało mu się narośl usunąć do tego stopnia, że dalsza operacya zdaje się być już zbyteczną. Umyślnym posłańcem wysłano z Londynu wydobyte części narośli do Berlina, aby je poddać badaniom mikroskopicznym dr. Virchowa. Zdrowie cesarzewicza jest jak najzupełniej zadowalające, krom nieznacznego przeziębienia, którego się nabawił po przyjeździe do Anglii. Przy operacyi dokonanéj w mieszkaniu dr. Mackenzie, byli także obecni przyboczni lekarze cesarzewicza.

— Rada związkowa zgodziła się (na wczorajszém posiedzeniu) na projekt do praw tyczących się cła od cukru i asekuracyi marynarzy, wraz z odnośnemi zmianami poczynionemi przez parlament; rezolucyą parlamentu co do projektu prawa o cle wódczanem, przekazała Rada kanclerzowi państwa.

— Bonn, 30 czerwca. Przed tutejszym sądem ławniczym wytoczoną została sprawa o obrazę, w któréj baron Loë stawał jako powód przeciwko pozwanemu baronowi Solemacher-Antweiler. Rzecz tyczy się znanego zajścia na dworcu w Brühl. Ze swojéj strony stawił i baron Solemacher wniosek o ukaranie powoda za wzajemną obrazę. Sąd wskazał pana Loë na 100, p. Solemacher na 150 marek kary.

— Oto ostateczny rezultat bawarskich wyborów: 78 członków centrum, 72 liberalnych, 3 stronnictwa Bucherowskiego, 5 konserwatywnych. W jednym okręgu (w Wyrcburgu) wybory nastąpią późniéj.

A więc centrum (dawniéj 85) utraciło 7 deputowanych. Frakcya Bucherowska i konserwatywna pozostały przy dawniejszéj liczbie. Liberali zyskali 3 miejsca. Ponieważ nie zdobyli sobie większości, przeto sytuacya ostatecznie nie została zmienioną.

— W sprawie wyborów bawarskich szczęście nie sprzyjało panu Bucherowi. Rezultat bowiem ostateczny okazuje, że może on wspólnie z dr. Rittlerem liczyć tylko na jedynego jednego deputowanego, p. Schramm. Wszyscy inni jego kandydaci upadli — a pomiędzy nimi i dotychczasowy deputowany Schmelcher, zdecydowany stronnik Buchera. W obec tego, że w dolnéj Bawaryi zdawało się panować zupełne rozprzężenie i niezgoda, klęska Buchera jest tém więcéj bijącą w oczy i dotkliwszą. Znakomitych członków zyskała frakcya bawarskiego centrum w znanym a sprawie katolickiéj zasłużonym dr. Taeger i słynnym prawniku nadprokuratorze Hauck.

— Zabezpieczenie na starość robotników, króre wedle ministra p. Boetticher ma być „ostatnim kamieniem" w budowie ustaw socyalno-politycznych, ograniczone jest na zapewnienie renty nie całych 33 1/2 fenigów dziennie, która to suma ma być wypłacaną dopiero od 70 roku życia! — To chyba niemożliwe!

## FRANCYA.

* Prezes gabinetu francuskiego chwyta się bardzo energicznych środków, przy których pomocy ma nadzieję położyć tamę oszukaństwom, jakie zachodzą przy pobieraniu cła od fabrykacyi okowity i cukru. Kary, jakie zapłacić mają defraudujący fabrykanci cukru, obliczono na milion franków. Przy obliczaniu wykazało się, że pewien bogaty fabrykant nie ocilł 280,000 głów cukru. Cała sprzeniewierzona suma dochodzi do 5 milionów. Na gorącym uczynku schwycono dotąd tylko rafinerzystów, teraz rozpocząć sie ma także kampania przeciw właścicielom warzelni soku burakowego. Zarządzono téż już śledztwo w sprawie defraudacyi cła od okowity, które jeszcze kolosalniejsze ma wykazać sumy.

Ekonomiści francuscy mają zamiar podwyższyć cło wchodowe od alkoholu zagranicznego. Z projektem wystąpił na wczorajszém (czwartkowém) posiedzeniu Izby niższéj deputowany z departamentu du Nord, p. Delisse, żądając podwyższenia o 60 franków za hektolitr a to celem zapobieżenia zbytniemu przywozowi niemieckiéj okowity. Wniosek oddano komisyi.

— Na wczorajszém posiedzeniu Izby odczytał minister rolnictwa, p. Barbe, sprawozdanie o położeniu, jakie wywołała nowa niemiecka ustawa wódczana w alkoholowéj industryi francuskiéj. Rada ministeryalna postanowiła poruszone w sprawozdaniu kwestye przekazać do zbadania osobnéj komisyi, złożonéj z wyższych urzędników ministerstwa finansów, rólnictwa, handlu i spraw zagranicznych. Komisyi polecono zbadać mianowicie, czy nie sprzeciwia się to traktatom międzynarodowym, jeżeli produkta, które w kraju, gdzie bywają wyrabiane, otrzymują premią, podlegają cłu, równającemu się owéj premii.

— Były francuski rezydent ministeryalny Lemaire w stolicu Anamu, w Hue, zamianowany został posłem w Pekinie w miejsce Constansa, który pragnie powrócić do Francyi.

## WŁOCHY.

* Rzym, 27 czerwca. Donosiliśmy wczoraj pod tą samą rubryką, że Ojciec św. wystósował do Nuncyuszów okólnik, wyjaśniający kwestyą pojednania. W okólniku tym, którego treść podała „Italie", powiedziano, że Stolica Apostolska nie zrzecze się swych praw do doczesnéj władzy w Rzymie. W sprawie téj pisze do paryzkiego „Universa" korespondent, co następuje: „Z dobrze poinformowanego źródła dowiadaję się, że co się tyczy okólnika, wiadomość „Italie" jest zupełnie dokładna. Okólnik nie przygotowuje się dopiero, lecz został już wysłany do wszystkich reprezentantów Stolicy Apostolskiéj za granicą. Mogę także dodać, że okólnik jest dość obszerny i rozbiera w sposób jasny, wyraźny, ale ogólnikowy stan tak zwanéj kwestyi rzymskiéj. Może on służyć za przedmiot komunikatów urzędowych dla poszczególnych Nuncyuszów, aniżeli być odpowiedzią na ściśle określone pytania. Ojciec św. nie życzy sobie, aby ten okólnik został ogłoszony drukiem, przynajmniéj nie w obecnéj chwili. Jeżeli „Italie" powiada, że w okólniku tym „Papież oświadczył, że nie zrezygnuje z swych praw do władzy doczesnéj o Rzymie", to wiadomość jéj nie jest dokładną. W okólniku mówi Kardynał sekretarz stanu w ogólności o potrzebie doczesnéj władzy, jako rękojmi niezawisłości Stolicy Apostolskiéj, nie oznacza atoli granic materyalnych warunków, bez których władza doczesna istnieć nie może. Stanowczą decyzyą odkłada Ojciec św. do chwili, w któréj zawiązane będą poważne układy w sprawie przywrócenia doczesnéj władzy, w sprawie żądania, które okólnik na nowo przypomina całemu katolickiemu światu."

## Towarzystwa i Spółki.

**Walne zebranie Kółek włościańskich** powiatu inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w niedzielę dnia 3 lipca.

Tegoż dnia i miesiąca o godzinie 4 po południu odbędzie się walne zebranie Kółek włościańskich juncewskiego, słabomierskiego, srebrnogórskiego i kozielskiego w Juncewie.

## Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 1 lipca

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel wyższy przy gimnazyum w Ełku Oto Bock, otrzymał tytuł profesora.

* ***Uczta pożegnalna*** dla księdza dr. Kanteckiego, który z dniem dzisiejszym opuszcza Poznań, odbyła się w dniu wczorajszym w hotelu Francuskim. Około 140 obywateli z miasta i prowincyi zebrało się około godziny 7 1/2 tak na sali hotelowéj, jako téż w przyległych pokojach, a trzech członków komitetu pp. Stefan Cegielski, poseł Władysław Wierzbiński i Antoni Pfitzner wprowadzili księdza dr. Kanteckiego pomiędzy oczekujących go przyjaciół i znajomych.

Było to zebranie poważne i liczbą i doborem, a świadczące, że żegnający dziś miasto nasze ks. dr. Kantecki umiał sobie zjednać życzliwość i uznanie wszystkich warstw społecznych i wszystkich tych odcieni politycznych zapatrywań, które, choć różnią się w zdaniu, jeden wspólny święty cel mają na oku.

W imieniu komitetu przemówił pierwszy w krótkich, lecz serdecznych słowach p. A. Pfitzner, i wyraziwszy księdzu Kanteckiemu szczere i rzetelne słowa uznania ofiarował mu w imieniu obywateli miasta i prowincyi wspaniały dar, bo artystycznie w pracowni pana Zeylanda wykonane biurko i fotel z odpowiednim napisem. Przemawiali potém w imieniu dziennikarstwa szanowny poseł i długoletni współredaktor „Dziennika Poznańskiego," p. Wład. Wierzbiński, który zakreśliwszy w poważnych rysach zadanie prasy polskiéj i redaktora Polaka, wskazawszy, jakie ta prasa ma obowiązki w naszych zwłaszcza warunkach, w wymownych i prawdziwą życzliwością nacechowanych słowach wypowiedział, że ksiądz Kantecki rozumiał to zadanie i zawsze do téj wyżyny pracę swoję podnosić pragnął. W imieniu obywateli miasta Poznania żegnał ks. Kanteckiego poseł Stefan Cegielski i w długiéj, bardzo pięknie pomyślanéj i wygłoszonéj przemowie wyrażał żal z tego powodu, że miasto nasze opuszcza mąż, który przez lat 12 brał czynny udział we wszystkich objawach społecznego życia, i który energią i charakterem zjednał sobie ogólne uznanie. Pan Józef Parczewski z Grabianowa wniósł toast w imieniu obywatelstwa wiejskiego, dziękując ks. Kanteckiemu za czynny udział w pracach około oświaty ludu, na wiecach, zebraniach i w towarzystwach i modlitwie jego u grobu św. Wojciecha polecał sprawy i potrzeby nasze.

Ks. dr. Kantecki odpowiedział na to przemówienie wyrazami najżywszéj wdzięczności, oświadczając, że w tych dowodach życzliwości tak licznego zastępu rodaków widzi jedynie uznanie swych dobrych chęci, bo do zasług po tak krótkim czasie pracy swojéj przyznawać się nie może. Skreśliwszy w kilku zdaniach główne zasady, któremi się kierował w publicznéj pracy, zapewnił zebranych, że w tym duchu i nadal zawsze pracować będzie, gotowy do każdéj usługi publicznéj, jakiéj od niego społeczeństwo zażąda. Mówca zakończył przemówienie swoje toastem na cześć patryotycznego społeczeństwa polskiego, które łącząc się pod sztandarem polskim i katolickim rozumie potrzebę jedności — kieruje się w pracy swéj miłością, a opiera ją na silnéj podstawie wiary wiary w miłosierdzie i pomoc Bożą, wiary w siły własne i przyszłość lepszą.

Przemawiali jeszcze ks. administrator **Wawrzyniak ze Sremu,** towarzysz ks. dr. Kanteckiego z ławy seminaryjnéj i akademickiéj, w imieniu kolegów i przyjaciół i w serdecznych słowach przypomniał owe lata, o których mówi poeta: „Swięć się, święć się wieku młody!" kiedy w młodzieńczych sercach roiły się plany przyszłości, z których wprawdzie wiele liści i kwiatów opadło, ale z których pozostały miłość dla świętéj sprawy, zrozumienie pojęcia służby dla Kościoła i dla narodowości.

Pan dr. Kusztelan miał piękną mowę o stanowisku duchowieństwa w ogólności, a w szegółności duchowieństwa polskiego, o jego zasługach w przeszłości i pracy dzisiejszéj, o trudnościach, w jakich się znajduje obecnie, i wyraził w końcu silne przekonanie całego ogółu, że mimo tych trudności duchowieństwo pozostanie zawsze wierne tradycyom swych poprzedników.

Ks. Antoniewicz, proboszcz z Bnina, wniósł toast „Kochajmy się", przedstawiając w bardzo udatnéj przemowie miłość jako trud, jako pracę i poświęcenie. Przemawiali jeszcze p. Henryk Krzyżanowski z Konarzewna, życząc ks. Kanteckiemu powodzenia na nowém polu pracy i doczekania się owoców z tego ziarna, które rzucał na grunt dobry — daléj pp. Raczyński Eugeni, Więckowski, mecenas Pluciński z Leszna i p. Franciszek Andrzejewski.

Na wniosek ks. Kanteckiego, który w końcowem przemówieniu raz jeszcze dziękował za dowody życzliwości, i zachęcił do składek na kolonie wakacyjne, zebrano na cel powyższy marek 110, które złożono w redakcyi „Dziennika Poznańskiego".

* ***Od ks. dr. Kanteckiego,*** penitencyarza przy archikatedrze gnieźnieńskiej, dochodzi nas pismo następujące z prośbą o umieszczenie:

„Opuszczając z dniem dzisiejszym Poznań i dotychczasowy zakres méj pracy, uważam za miły, z poczucia serca płynący obowiązek pożegnania szanownych Czytelników tego pisma, z którymi przez lat 12 w ciągłéj i nieprzerwanéj byłem styczności duchowéj — i których śmiem prosić, aby życzliwość, jaką mi okazywali, i nadal dla „Kuryera Poznańskiego" zachować raczyli.

Z wysokiém poważaniem

*Ks. dr. A. Kantecki.*

* ***Szanownych Czytelników naszych*** przysyłających do Redakcyi „Kuryera" pieniądze, lub listy rekomendowane, prosimy uprzejmie, aby tymczasowo przesyłki tego rodzaju adresować zechcieli do „Drukarni Kuryera Poznańskiego."

* **Od komitetu** wysełającego dzieci szkólne na ferye, odbieramy pismo następujące:

„W dniu jutrzejszym odbędzie się w kościele św. Marcina msza święta o godzinie 10 zrana na intencyą dzieci szkólnych, udających się na prowincyą na czas feryjny.

Następnie na sali p. Knolla przy Wrocławskiéj ulicy zbiorą się dzieci dla odebrania informacyi co do zachowania się ich podczas feryi.

Udział publiczności bardzo pożądany.

Dzieci wyjadą w niedzielę dnia 3 b. m.

Poznań, 1 lipca 1887.

W imieniu komitetu

Fr. Dobrowolski."

* **Na wakacye** przyjmie dwie dziewczynki pani Marya hr. Platerowa z Proch pod Rakoniewicami, stacya kolejowa Grodzisk.

* **Na pomnik ś. p. dr. Romana Maya** złożyli na ręce niżéj podpisanego pp. St. Siuchniński z Berlina 5 marek. J. Eichstedt z Poznania 5 marek. A. Stark z Poznania 3 marki. N. N. 5 marek. T. A. 1 markę. Ks. dr. Kantecki 3 marki. — Razem 203 marek, które złożono w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. — Składka zamkniętą została.

Poznań, 30 czerwca 1887.

Teodor Au.

Na powyższy cel wpłynęło na ręce Redakcyi „Dziennika Poznańskiego" 89 marek. W Redakcyi „Kuryera Poznańskiego" 60 marek. — Razem 352 marek.

* **Pan Teodor Au** nabył w tych dniach od poznańskiego banku budowlanego dwie kamienice przy ulicy Bismarcka pod nr. 8 i 9 położone. Cena 225,000 marek, którą pan Au za te dwie realności zapłacił, nie jest, jak się zdaje, za wysoką, jeśli zważymy, że dom pod nr. 9 położony zawiera dwie piękne bardzo obszerne sale z wyjściem na ogród i że do domów tych przytykają obszerne ogrody. Nowemu nabywcy życzymy na nowéj własności jak najlepszego powodzenia i przesyłamy mu serdeczne „Szczęść Boże!"

* **Wystawa obrazów** p. Piotrowskiego z ostatniéj wojny bułgarsko-serbskiéj otwarta codziennie na sali hotelu Sterna od godziny 10 z rana do 6 po południu. Wstęp **50 fen.**, dla dzieci **25 fen.**, na co zwracamy uwagę.

* **Towarzystwo** „Stella" urządza w niedzielę dnia 3 lipca r. b. w Parku Wiktoryi zabawę, połączoną z grą fantową na którą przyjaciół swych niniejszem zaprasza Zarząd.

* **Towarzystwo** krawców w Poznaniu urządza w przyszłą niedzielę dnia 3 lipca zabawę latową w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku, połączoną z grą fantową na cel dobroczynny. Program zabawy następujący: 1) gry towarzyskie i premiowe; 2) gra w obrączki; 3) tłuczenie garnka (prem. dla dam); 4) zarzucanie obrączek, Tiwoli (prem. dla dam); 5) kulanie kręgli (prem. dla panów); 6) wyścigi wolne (prem. dla panów); 7) strzelanie do tarczy (prem. dla panów); 8) wyścigi dla chłopców i dziewcząt o premie; 9) polonez dla dzieci z puszczaniem balonów z rozmaitemi figurami. Wieczorem oświetlenie ogrodu lampionami i sztuczne ognie. Początek koncertu o godzinie 3, gier prem. i towarzyskich o godzinie 4, tańcy o godz. 6. Wymarsz z muzyką punktualnie o godzinie 1/22 z mieszkania przewodniczącego, p. K. Chojnackiego, Długa ulica nr. 11. Powrót wspólny z muzyką po godz. 11. Wszystkich życzliwych Towarzystwu Szanownych Gości na zabawę jako też i Członków do wymarszu jak najuprzejmiéj zaprasza

Zarząd.

K. Chojnacki, przew. W. Kosmowski, kasyer. J. Marecki, sekr.

* **Jerzyce.** W przyszłą niedzielę dnia 3 lipca obchodzić będzie Towarzystwo Przemysłowców w Jerzycach pierwszą rocznicę swego istnienia wedle następującego programu: 1) rano o godzinie 1/28 msza św. w kościele św. Wojciecha; 2) o godzinie 11 przed południem zebranie w lokalu Towarzystwa, poczém wspólne śniadanie; 3) po południu o godzinie 1/22 wymarsz z muzyką i chorągwią na czele do Urbanowa, gdzie się odbędzie zabawa połączona z grą fantową. Program zabawy bardzo urozmaicony. Wstęp dla gości 75 fen. Osobnych zaproszeń się nie wysyła. Mamy nadzieję, iż Szanowna Publiczność zechce nas łaskawie poprzeć, o co uprzejmie prosimy.

Zarząd.

* **Gostyń.** W poniedziałek dnia 4 lipca urządza tutejsze Towarzystwo Przemysłowe zabawę w lasku pożegowskim.

* **Czarnków.** W poniedziałek odbył się tu targ na remonty. Z dostawionych 80 koni kupiła komisya 19, płacąc w przecięciu za konia po 725 marek. Z zakupionych koni jeden niebawem zdechł z niewiadoméj przyczyny.

* **Chodzież.** Wakuje posada chirurga powiatowego na powiat chodziezki z miejscem zamieszkania w Pile. Pensya wynosi 600 marek rocznie. Podania wnieść należy w ciągu czterech tygodni do rejencyi w Bydgoszczy.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 2go lipca Nawiedzenie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43. Zachód o godzinie 8 minut 24.

## TELEGRAMY.

Londyn, 80 czerwca. W ogrodzie pałacu Buckingham odbyła się wczoraj po południu wielka zabawa, na którą zaprosiła królowa 7000 osób. W zabawie wzięli udział prawie wszyscy goście książęcy, przybyli na uroczystość jubileuszową. Wieczorem powróciła królowa do Windsoru.

Carogród, 1 lipca. Delegaci tureccy zażądali na wczorajszém zebraniu od Drummonda Wolffa ponownego odroczenia ratyfikacyi konwencyi i to aż do dnia 4 lipca.

Petersburg, 30 czerwca. (Telegram agencyi północnéj). Jak z dobrze poinformowanego źródła donoszą, ma być cofniętym zakaz wywozu koni z Rosyi.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Nakładem** księgarni J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna wyszła komedya w dwóch aktach „Słomiany wdowiec", Czesława Pieniążka.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 30 czerwca.

BAZAR. Pani Wolszlegier z Siernik, dr. Szułdrzyński z Siernik, Kreczonowicz z Królestwa, Stablewski z Ceradza, ksiądz Delert z Jańcewa, ks. Gałecki z Jankowa, Tomicki z Pleszewa, hr. Żółtowski z Ujazdu, hr. Skórzewski z Raszkówka, ks. Gintrowicz z Ludom, hr. Żółtowski z Urbanowa, Moycho radzca stanu z Królestwa Polskiego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Dr. Stasiński z Konarzewa, Bode z Polwicy, dr. Broekere ze Sremu, ks. proboszcz Górecki z Roska, Moszczeński z Pigłowic, Siuchniński z Buku, ks. proboszcz Jaskulski z Dolska, Thiel z żoną z Wrześni, Trąpczyński z Biernatek, ks. Wawrzyniak ze Sremu, Parczewski z Grabianowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Klarowicz z Jaktorowa, pani Wewiorowska z córką z Niedola, Głowacki z Wrocławia, Kłos z Tarnówka, Wolff i Peters z Berlina, Gniadkiewicz z Maniewa, Pietrzykowski z żoną ze Słupcy.

## Telegram giełdowy

**Berlin,** 1 lipca 1887. (Kursa końcowe).

### Ziemiopłody.

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo. | |
| lipiec | 183,75 |
| wrzesień-paźdz. | 162,25 |
| **Żyto** słabo. | |
| lipiec-sierpień | 121,50 |
| wrzesień-paźdz. | 126,— |
| paźdz.-listopad | 127,75 |
| **Oléj rzep.** słabo. | |
| lipiec | 48,— |
| wrzesień-paźdz. | 48,— |
| **Okowita** wyżéj. | |
| w miejscu | 67.40 |
| lipiec | 68,— |
| lipiec-sierpień | 68.— |
| sierpień-wrzesień | 68,50 |
| wrzesień-paźdz. | 68,80 |
| **Owies** | |
| czerwiec-lipiec | 93,75 |
| Wyp.-żyta wsp. | 2550 |
| Wyp.-oko. kw. | 610,000 |

### Kapitały.

Berlin, 1 lipca 1887.

| | |
|---|---|
| Consol. 4% | 106,20 |
| Pozn. 4% listy z. | 101,70 |
| Poz. 3 1/2% list. z. | 99,70 |
| Pozn. listy rent. | —,— |
| Austr. banknoty | 160,70 |
| Austr. renta srebr. | 66,50 |
| Ros. banknoty | 181,50 |
| Ros. consol. 1871 | 97,40 |
| Ros. listy zast. | 96,— |
| Pol. 5% listy zast. | 58,— |
| Pol. likw. l. zast. | 53,40 |
| Węg. 4% renta zł. | 81,50 |
| Austr. kred.akcye | 454,— |
| Austr. franc. kol. | 364,50 |
| Lombardy | 135,50 |
| Usposob. słabe. | |

**Szczecin,** 1 lipca 1887. (Kursa końc.)

| | |
|---|---|
| **Pszenica** spok. | |
| lipiec-sierpień | 181,50 |
| wrzesień-paźdz. | 165,50 |
| **Żyto** spok. | |
| lipiec-sierpień | 119,50 |
| wrzesień-paźdz. | 124,— |
| **Oléj rzep.** spok. | |
| lipiec | 49,70 |
| wrzesień-paźdz. | 49,— |
| **Okowita** potw. | |
| w miejscu | 66,— |
| lipiec-sierpień | 65,40 |
| sierp.-wrzesień | 66,— |
| wrzesień-paźdz. | 66,30 |
| **Petroleum** | |
| w miejscu | 10,40 |
| **Rzepik** | |
| w miejscu | |

## *Stan powietrza.*

Dnia 30 czerwca 1887 r. o 8 godzinie rano.

| Stacye. | Barometr. | Wiatr. | | Stan powietrza. | Term. C. |
|---|---|---|---|---|---|
| Mulaghmore . . | 775 | Płn.W. | 1 | pogodne | 18 |
| Aberdeen . . . | 772 | Płn.Płn Z. | 1 | pogodne | 11 |
| Chrystiansund . | 764 | Z.Płd Z. | 8 | mgła | 11 |
| Kopenhaga. . . | 766 | Z. | 2 | zachm. | 13 |
| Sztokholm . . . | 761 | Z.Płd.Z. | 2 | pół zachm. | 19 |
| Haparanda . . . | 754 | Płn. | 4 | zachm. | 12 |
| Petersburg . . . | — | — | | — | — |
| Moskwa . . . . | 759 | Z.Płn.Z. | 1 | deszcz | 13 |
| Kork, Queenst. | 774 | Płd.Płd.W. | 2 | pochmurno | 18 |
| Brest . . . . . | 771 | W.Płn W. | 3 | bez chmur | 15 |
| Helder . . . . . | 772 | Płn. | 2 | bez chmur | 15 |
| Sylt. . . . . | 767 | Płn. | 5 | bez chmur | 16 |
| Hamburg. . . . | 768 | Z. | 2 | zachm. | 14 |
| Swineminde . . | 767 | Z. | 2 | zachm. | 15 |
| Neufahrwasser . | 765 | Z.Płn.Z. | 3 | pochmurno | 17 |
| Kłajpeda . . . [1] | 763 | Z.Płd.Z. | 2 | pół zachm. | 14 |
| Paryż . . . . . | 771 | Płn. | 3 | pół zachm. | 13 |
| Monaster . . . . | 771 | Płn.Z. | 2 | zachm. | 13 |
| Karlsruhe . . . | 770 | Płn. W. | 3 | bez chmur | 16 |
| Wiesbaden . . . | 770 | Płn.W. | 4 | bez chmur | 17 |
| Monachium. . . | 769 | Płn.W. | 4 | bez chmur | 15 |
| Kamienica . . [2] | 770 | spokojnie. | | pogodne | 15 |
| Berlin . . . . [3] | 769 | Płd Z. | 1 | zachm. | 14 |
| Wiedeń. . . . . | 768 | Płn.Z. | 2 | bez chmur | 17 |
| Wrocław . . . . | 769 | Z. | 2 | zachm. | 16 |
| Isle d'Aix . . . | 771 | W.Płn.W. | 4 | bez chmur | 16 |
| Nizza. . . . . | 762 | W. | 1 | pół zachm. | 16 |
| Tryest . . . . . | 765 | W.Płn.W. | 4 | pochmurno | 21 |

[1]) Rano deszcz. [2]) Parno, Rosa. [3]) Rano dżdżysto.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza:

Stan powietrza mało co się w ogóle zmienił. Ponad całą środkową i południową Europą jest nacisk powietrza w równéj mierze rozdzielony i ztąd jest wiatr wszędzie słaby. Ponad Europą centralną jest powietrze chłodne, przeważnie pogodne i suche, tylko pas od Kanału w kierunku W. ponad Niemcami północnemi posępne. Burze były tylko na południowem wybrzeżu Francyi.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.**

w czerwcu.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp. w. Cel. |
|---|---|---|---|---|
| 30. Pop. 2 | 761,5 | Płn.Z. sil. | pochmurno | +20,3 |
| 30. Wie. 9 | 760,8 | Płn.Z. sł. | pogodne | +16,1 |
| 1. Ran. 7 | 760,8 | Płn.Z. słb. | pogodne | +16,5 |

Dnia 30 czerwca maximum ciepła + 21°0 Cel.
„ minimum ciepła + 12°6 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Wielokrotnie pochmurno przy słabym lub umiarkowanym wietrze przeważnie z Z. bez większego deszczu przy mało zmienionéj temperaturze.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Norwegska 4-procentowa pożyczka państwowa z r. 1880.** Najbliższe ciągnienie odbędzie się w lipcu. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **3½ procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 5 fen. za 100 marek.

(W) **Poznań,** 1 lipca. (—Sprawozdanie urzędowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

*Żyto*: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— centn., lipec 118,— płacono, lipiec-sierpień —,— płacono.

Okowita: słabiéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— lipiec 66,10 płacono, sierpień 66.10 płac, wrzesień 65,80 płac., październik —.

Okowita w miejscu (bez beczki) 66.10 pł.

| Ceny targ. w Poznaniu dnia 1 lipca 1887. | | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 100 kilg. | 18 | 70 | 18 | 30 | 18 | — | — | — |
| Żyto . . . . | - | 11 | 60 | 11 | 40 | — | — | — | — |
| nowe . . . | - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Jęczmień . . | - | 12 | — | 10 | 50 | 9 | 70 | — | — |
| Owies . . . | - | 10 | 10 | 9 | 80 | 9 | 30 | — | — |
| Grech wrzący . | - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ na paszę | - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle . . . | - | 2 | 80 | 2 | 60 | — | — | — | — |
| Łubin żółty. | - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ niebieski | - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy | - | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy . | - | — | — | — | — | — | — | — | — |

(Sprawozdanie urzędowe.).

**Okowita.** (z beczką) pr. 100 litr. 10,000/0 Tralles. Wypowiedziano 20.000 litrów. cena wypowiedziana 66,— marek, lipiec 66,— marek, sierpień 66,20 marek, wrzesień 65,80 mrk., w miejscu bez beczki 66,—.

(W). **Poznań.** 1 lipca. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 13,50—14 mark., nr. 0 12.25—12 50 mrk. rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mrk po 50 kilogr.

## Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu.

Poznań, dnia 1 lipca 1887.

| Przedmiot. | | TOWAR dobry | | średn. | | pośle. | | w przecięciu. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszen. | najw. za 100 kl. | — | — | — | — | — | — | — | -- |
| | najn. - | — | — | — | — | — | — | | |
| Żyto | najw. | 12 | — | 11 | 60 | 11 | 30 | 11 | 52 |
| | najn. | 11 | 80 | 11 | 40 | 11 | — | | |
| Jęczm. | najw. | — | — | 10 | 70 | — | — | 10 | 65 |
| | najn. | — | — | 10 | 60 | — | — | | |
| Owies | najw. | — | — | 10 | 70 | 10 | 30 | 10 | 38 |
| | najn. - | — | — | 10 | 50 | 10 | — | | |

| | | Inne artykuły. najw. | | najniż. | | w przec | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Słoma | prosta za 100 kl | 5 | 75 | 4 | 75 | 5 | 25 |
| | targana - | — | — | — | — | — | — |
| Siano | - | 5 | 25 | 4 | 25 | 4 | 75 |
| Groch | - | — | — | — | — | — | — |
| Soczewica | - | — | — | — | — | — | — |
| Fasola | - | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | - | 3 | — | 2 | 20 | 2 | 60 |
| Wołowina | kulka za 1 kl. | 1 | 40 | 1 | 20 | 1 | 30 |
| | od brzucha - | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Wieprzowina | - | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Cielęcina | - | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Skopowina | - | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Słonina | - | 1 | 50 | 1 | 40 | 1 | 45 |
| Masło | - | 1 | 80 | 1 | 40 | 1 | 60 |
| Jaja | za kopę | 1 | 80 | 1 | 70 | 1 | 75 |

**Bydgoszcz,** 30 czerwca.

Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.) Pszenica słabo, bardzo ciemna i szklista delikatna, 175—182 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —,— marek pośledne gatunki —,— m.

Żyto słabo, 112—115 mrk. według jakości.

Jęczmień nom., piękny 110—120 mrk., pośledni 90—105 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 100 do 110 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 125,—150, na paszę 105 do 110 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 67.— m.

**Wrocław,** 30 czerwca 1887.

Żyto (za 1000 funt.) niżéj, wypowiedziano 1060 centn., Cena wypowiedziana —,— mk., czerwiec 122.— żąd., czerwiec-lipiec 122.— żądano. lipiec-sierpień 122 żąd., wrzesień-październik 128,50 płac., — żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn. na miesiąc bieżący 96.— żąd., czerwiec-lipiec 96,— żąd., lipiec-sierpień 98,— żądano, wrzesień-październik 101,— żąd.

Oléj rzepiowy spok., wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żąd., czerwiec 52.— żąd., czerwiec-lipiec 52,— żąd., wrzesień-październik 51,— żądano.

Okowita bez in., wypowiedziano —,— litr., w miejscu —.— mrk., czerwiec 66,— płac., czerwiec-lipiec 66,— płac., lipiec-sierpień 66,— płac., sierpień-wrzesień 66,50 żąd., wrzesień-październik —,— żąd., na październik-listopad —,— żąd., listopad-grudzień —,— płacono.

**Cena wypowiedziana na dzień 1 lipca:** żyto 122.00 mrk., pszenica — mrk., owies 96,— mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 52,—, okowita 66.00 m.

Ceny targowe z dnia 30 czerwca 1887.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targ. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M. | F. | najniż. M. | F. | średni najwyż. M. | F. | najniż. M. | F. | lekki towar najwyż. M. | F. | najniż. M. | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 19 | 50 | 19 | 10 | 18 | 90 | 18 | 60 | 18 | 20 | 18 | 00 |
| „ żółta | 19 | 20 | 18 | 90 | 18 | 50 | 18 | 00 | 17 | 80 | 17 | 60 |
| Żyto | 13 | 10 | 12 | 80 | 12 | 50 | 12 | 30 | 12 | 10 | 11 | 80 |
| Jęczmień | 13 | 50 | 12 | 50 | 11 | 50 | 11 | 00 | 10 | 50 | 9 | 50 |
| Owies | 10 | 30 | 10 | 10 | 9 | 60 | 9 | 30 | 9 | 30 | 9 | 00 |
| Groch | 16 | 00 | 15 | 50 | 15 | — | 14 | 00 | 13 | 00 | 12 | 00 |

**Berlin,** 30 czerwca. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 172 do 189 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 184,—, na czerwiec-lipiec płac. 166,50—165,25 do 166,75, lipiec-sierpień pł. 166,50—165,25—166,,75 wrzesień-październik płc. 163,50—162,50—163,25, na październik-listopad płac. 164,75—165,50. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 119—124 według jakości; na miesiąc bieżący płc. 122,—, na czerwiec-lipiec płacono 121,50—122,00, na na lipiec-sierpień płac. 121,50—122,00 wrzesień-październik płac. 127—126—126,50, październik-listopad pł. 127,75—128,00. Wypowiedz. —— ton. Cena —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 93 do 132 według jakości. miesiąc bieżący płacono 94 do 93,75, na czerwiec-lipiec płac. 94—93,75, na lipiec-sierpień płacono 94—93,75, na wrzesień-październik płacono 99,50—99,00. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu płac. 103—112 według jakości. na miesiąc bieżący płc. 102,50, na na czerwiec-lipiec pł. 102,50, na wrzesień-październik płacono 104,—, na październik-listopad płac. 105,—. Wypowiedziano —,— ton. Cena — mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płac. 47.3 mrk., w miejscu z beczką płacono —,—, na miesiąc bieżący płacono 48,2, na czerwiec-lipiec płacono 48,2. na lipiec-sierpień płacono ——, na wrzesień-październik płacono 48.7, żąd. —,—, na październik-listopad płacono 49,1. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 67,5 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— mrk., miesiąc bieżący pł. 67,5—66,7—66.9, na czerwiec-lipiec płacono 67,5—66,7—66,9, na lipiec-sierpień płc. 67,5—66,7—66,9, sierpień-wrzesień płac. 68.1 do 67'5, na wrzesień-październik płacono 68,3 do 67,8, na październik-listopad płacono —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —.— mrk.


**(Nadesłano).**

## Haute-Nouveauté „Violetta."

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

**Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff** Alexander Str. Nr. 1 i 28 **w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd.**

**W Wrocławiu E. Rust,** Neumarkt 12.

**Uwaga dla palących!** Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (182

*Amatorzy i znawcy papierosów.* 8


## Listy zastawne W. Ks. Poznańskiego

wylosowane dnia 21 czerwca, wypowiedziane z dniem 2 stycznia 1888.

### 1) à 4 prct.:

(Dalszy ciąg.)

**Serya VII. à 500 tal. = 1500 mrk.** Nr. 240 273 325 731 1024 1026 1248 1233 1376 1941 2356 2466 2502 2521 2588 2713 2718 2728 2797 2904 2928 3056 3060 3084 3146 3148 3186 3257 3426 3485 3646 3730 3733 3734 3669 4018 4140 4199 4224 4247 4800 4826 4852 4877 4914 4928 5179 5284 5317 5362 5509 5541 5635 5735 5889 6005 6006 6035 6265 6349 6410 6494 6686 6714 6943 6991 7126 7235 7447 7467 7600 7638 7938 8087 8163 8174 8339 8525 8527 8638 8713 8969 8972 9009 9053 9195 9233 9252 9264 9315 9318 9378 9522 9680 9686 9809 9907 9909 9953 9967 9985 10069 10128 10186 10358 10364 10382 10384 10433 10454 10470 10506 10508 10510 10539 10564 10582 10588 10684 10731 10760 10958 10993 11006 11011 11044 11056 11080 11133 11134 11202 11291 11300 11341 11376 11395 11485 11527 11530 11618 11715 11791 11906 11919 12012 12060 12072 12086 12471 12515 12701 12711 12799 12902 12954 12997 13109 13183 13378 13386 13430 13641 13805 13909 13928 13936 14044 14114 14120 14131 14341 14395 14443 14575 14639 14676 14701 14746 14889 14920 14979 15036 15097 15124 15219 15312 15433 15480 15651 15657 15794 15909 16055 16131 16241 16307 16350 16388 16490 16773 16788 16789 16884 16956 16993 17043 17157 17527 17532 17551 17616 17641 17687 17688 17765 18181 18196 18203 18204 18205 18336 18337 18441 18569 18686 18690 18768 18773 18781 19047 19216 19391 19456 19459 19497 19508 19668 19759 19788 19915 19952 20135 20152 20209 20450 20486 20540 20554 20588 20731 20844 20858 20946 21041 21044 21048 21076 21222 21223 21245 21323 21360 21432 21542 21562 21706 21726 21791 21851 21940 22091 22172 22187 22315 22367 22381 22407 22764 23083 23463 23532 23533 23625 23655 23658 23704 33741 23746 23751 23839 23986 24008 24086 24170 24262 24340 24416 24508 25003 25104 25104 25175 25240 25286 25332 25451 25637 25654 25677 25678 25742 25904 25927 25966 26107 26214 26296 26655 26565 26874 26875 26918 27113 27294 27418 27577 27578 27579 27630 27649 27652 27688 27950 28110 28112 28203 28301 28506 28529 28726 28743 28744 28745 28746 28798 28813 28842 28901 29000 29017 29044 29083 29131 29132 29140 29168 29175 29323 29325 29419 29425 29430 29464 29526 29535 29545 29586 29687 29747 30208 30210.

**Serya VIII. à 200 tal. resp. 600 mrk.** Nr. 113 157 233 321 364 418 569 720 789 897 983 1160 1368 1472 1610 1780 2023 2197 2201 2214 2250 2308 2351 2554 3005 3105 3136 3141 3488 3628 3724 3800 3853 4190 4254 4340 4426 4436 4462 4496 4535 4607 4625 4762 4790 4981 5006 5247 5305 5307 5356 5431 5484 5499 5510 5541 5576 5613 5860 5872 5928 6010 6064 6181 6325 6477 6567 6612 6755 6796 6817 6841 6851 7029 7073 7076 7120 7236 7386 7538 7818 7863 7986 8130 8392 8393 8497 8631 8690 8718 9121 9375 9658 9672 9704 9865 9915 10083 10248 10386 10597 10697 10739 10654 10767 11048 11139 11200 11230 11496 11565 11598 11646 11711 11809 12007 12046 12115 12310 12228 12293 12312 12385 12392 12397 12487 12758 12887 13054 13156 13228 13242 13265 13320 13427 13740 13884 13905 14150 14232 14393 14506 14578 14635 14752 14774 14805 14807 14853 14921 14954 14991 15002 15074 15188 15246 15312 15336 15349 15359 15367 15410 15422 15428 15490 15501 15530 15590 15603 15658 15701 15743 15772 15833 15892 16010 16053 16269 16292 16299 16382 16392 16403 16404 16478 16486 16507 16512 16518 16881 16917 16938 16974 16990 16991 17121 17184 17215 17216 17271 17318 17342 17508 17591 17714 17728 17869 18039 18106 18120 18152 18165 18259 18305 18323 18358 18413 18512 18986 19007 19056 19262 19278 19357 19471 19553 19632 19725 19844 19914 19990 20041 20061 20063 20203 20266 20297 20351 20422 20489 20585 20588 20658 20858 20880 20898 20911 20975 21107 21152 21159 21224 21255 21256 21261 21344 21439 21563 21565 21594 21718 21839 21852 21881 21905 21952 22328 22350 22443 22454 22459 22510 22589 22690 22881 22915 22924 22924 22936 23138 23163 23223 23239 23262 23270 23349 23414 23428 23460 23548 23655 23688 23714 23811 23812 23898 23901 24013 24289 24387 24379 24465 24474 24514 24527 24567 24588 24706 24761 24769 24984 25019 25051 25123 25155 25211 25235 25257 25320 25426 25530 25545 25655 25809 25861 25925 25935 25989 26336 26342 26370 26457 26616 26622 26682 26700 26757 26869 26884 26900 27063 27161 27287 27314 27500 27617 27957 27901 27927 28020 28044 28066 28070 28174 28259 28262 28278 28525 28647 28743 28799 28852 28887 28959 28975 28985 29014 29025 29046 29087 29365 29408 29445 29485 29526 29638 29648 29751 29823 29891 29900 30007 30209 30217 30342 30375 30376 30431 30530 30599 30610 30613 30614 30654 30655 30669 30731 30732 31021 31045 31112 31191 31206 31398 31417 31462 31479 31484 31557 31692 31823 31843 31873 31882 31922 31952 32083 32100 32128 32148 32269 32316 32326 32562 32617 32864 32927 32979 33288 33001 33302 33303 33363 33473 33628 33676 33781 33842 33925 33982 34130 34150 34305 34439 34492 34574 34575 34623 34654 34684 34685 34690 34733 34777 34784 35135 35643 35644 35648 35752 35855 35913 36005 36144 36263 36451 36544 36788 36789 36905 36985 37032 37085 37088 37213 37260 37262 37505 37577 37750 37918 37928 37957 37997 38007 38243 38280 38307 38312 38394 38433 38460 38515 38578 38721 38745 38750 38852 39066 39067 39073 39106 39123 39307 39547 39574 39581 39618 39781 39785 39788 39846 39870 39871 39960 40086 40261 40308 40359 40397 40432 40559 40565 40725 40821 40870 40883 40997 41196 41219 41240 41241 41242 41243 41244 41245 41265 41280 41332 41519 41558 41559 41706 41757 41867 42159 42241 42254 42270 42271 42283 42384 42517 42615 42952 42953 43001 43069 43072 43482 43496 43623 43723 43852 43896 44081 44088 44123 44125 44169 44439 44613 44625 44744 44747 44764 44928 45080 45176 45177 45207 46077 46198 46529 46560 46661 46968 46980 47123 47319 47348 47460 47462 47742 47743 47745 48236 48245 48314 48507 48717 48732 48999 49038 49078 49090 49345 49358 49466 49531 49555 49613 49616 49723 49776 49836 49961 49968 50019 50203 50333 50655 50656 51017 51021 51621 51800 51812 51814 51816 51826 51845 52485 52505 52549 52556 52971 53244 53246 53965 53967 53968 53969 53974 54148 54153 54956 54992 55183 55964 56382 56399 56811 57002 57003 57259 57414 57418 57451 57564 57599 57886 57888 57937 57936 57956 57965 57970 57971 57974 57975 57976 57977 57984 57985 58047 58146 58173 58201 58241 58399 58612 58985 59029 59038 59175 59214 59521 59522 59585 59683 59710 59871 59872 59929 59936 59997 60082 60088 60118 60119 60120 60154 60176 60328 60337 60352 60354 60364 60401 60402 60403 60405 60408 60449 60455 60456 60457 60460 60476 60478 60480 60490 60555 60640 60660 60706 60790 60808 60852 60908 61011 61012 61013 61033 61082 61083 61139 61140 61164 61172 61176 61179 61182 61183 61221 61231 61234 61259 61289 61300 61325.

(Dalszy ciąg nastąpi.)


## Czerwona apteka

**w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37**

poleca

**Wodę bromową „Aqua bromata nervina"**

wzmacniającą nerwy.

**„Aqua bromata nervina" na wzmocnienie nerwów**

zawiera sole bromowe: Kalium bromatum, Ammonium bromatum i Natrium bromatum, rozpuszczone w wodzie i impregnowane obficie kwasem węglanym. **Woda bromowa** ma w porównaniu z innemi solami bromowemi tę zaletę, że dla miłego, ożywczego jéj smaku i dla łatwości strawienia, wszyscy ją chętnie piją. Na zasadzie opinii wydanych przez wielu lekarzy zapewnić mogę, iż woda bromowa na wzmocnienie nerwów jako środek wzmacniający, dyetetyczny i łatwo się trawiący, najlepiéj zastępuje Kalium bromatum. Środek powyższy jest w użyciu, jako: **Sedativum, Anästheicum, Hypnoticum, Antiscrophulosum, Antisyphiliticum i Antiphrodisiacum. Woda bromowa** działa nader wzmacniająco na nerwy (Tonicum) **na rozstrój nerwowy, rozdrażnienie systemu nerwowego, nadmierną drażliwość, chypochondryą, melancholią,** daléj na **epilepsyą spowodowaną przez gwałtowne wzburzenie umysłowe, eksaltacyą, chorobliwą tkliwość, hysteryą itd.,** także na **epilepsyą z kurczowemi symptomatami. Woda bromowa działa usypiająco przy nerwowéj bezsenności, migrenie, nerwowych bólach** itd. (2211)

Wielka butelka od wody sodowéj, 600 gramów. 60 fenygów, nabywać można wody bromowéj na nerwy w aptece czerwonéj.

**Wskazówki:**

Osoby dorosłe brać mogą 3 razy dziennie 1—2 kieliszków napełnionych wodą bromową po jedzeniu. Dzieci piją odpowiednią mniejszą ilość.

NB. Z powodu licznych imitacyi należy żądać wyraźnie z Czerwonéj apteki **„Aqua bromata nervina."**

## Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

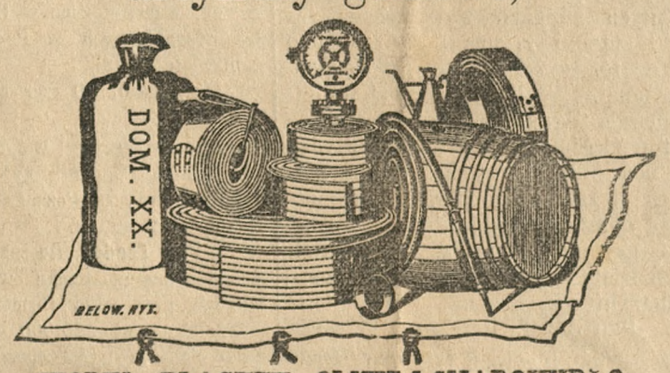


WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

**Nieprzemakalne płachty, derki na konie**

polecają (2409)

**Orłowski i Sp.**

**Poznań, Wilhelmowska ulica 21.**

## Cacao holenderskie

Van Houtena

po cenach fabrycznych

poleca

**A. W. Żuromski.**

**Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.**

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. (2472)

**Filia: ul. Wrocławska nr. 25.**

## Formularze do spisu ludności

w pojedyńczych parafiach,

osobne po polsku, osobne po niemiecku lub w obydwóch językach razem, poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

**W. Maszewska** dawniéj **Łakińska**

Hotel Rzymski, **Poznań,** Hotel Rzymski,

poleca swój bogato zaopatrzony skład (2342)

**we wszelkie materyały piśmienne szkolne i biórowe, rozmaite rejestra gospodarcze i książki kontowe. Maszyny do kopiowania i do roślin.**

## Na sezon latowy

**Perkaliki, nesle, zefiry,**

MATERYE WEŁNIANE NA SUKNIE

czarne i kolorowe,

Grenadiny i materye koronkowe,

Główny skład kaszmirów czarnych,

**Jedwabie, aksamity i plusze gładkie i deseniowe,**

Płótna, stołowiznę,

**FIRANKI,**

**Kołdry watowane,**

poleca w wyborze wielkim i po rzeczywiście nizkich cenach (2292)

**J. & T. Kamieński,**

Skład bławatów i fabryka bielizny męzkiéj

**Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.**

## Superfosfaty

**Mąkę z żużli Thomasa** miałko mieloną, **mąkę z kości parzonych, kainit, sole potasowe** i t. d. ofiaruje po najtańszéj cenie (2348)

**DR. ROMAN MAY.**

Fabryka chemiczna

**w Starołęce pod Poznaniem.**

## Ziemianin,

**Tygodnik rólniczo-przemysłowy,** wychodzący w sobotę w Poznaniu, **kosztuje kwartalnie na poczcie 3 marki. Cena zniżona** dla urzędników gospodarczych i **niezamożnych** członków Kółek rólniczych **wynosi kwartalnie 1 m. 90 fen.,** którą wprost do **Redakcyi w Poznaniu, św. Marcin nr. 28 I p.** przesyłać należy. (2474

**Sty Marcin 22** są pomieszkania na 7, 6, 4 i 3 pokoi i t. d. do wynajęcia. (2479)

Dobrze polecony (2473)

## agronom,

Polak z odpowiedniem kapitałem, poszukuje dzierżawy folwarku lub probostwa 400 do 600 morgów dobréj ziemi. O łaskawe oferty uprasza pod lit. **A. T. I.** poste restante *Wschowa* (Fraustadt).

## Organista

młody, żonaty, bez familii, poszukuje od każdego czasu posady. Łaskawe oferty uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** sub 2454.

**Niezawodny Rezultat!!** Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Agenta dobr **LICHTA** w Poznaniu. Szybka sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

## ORGANISTA

żonaty w zawodzie swym dobrze wykształcony, posiadający jak najlepsze świadectwa, chciałby się przenieść na inną posadę od 1 października b. r. albo od 1 stycznia p. r., najchętniéj przyjąłby posadę w mieście dla wykształcenia dzieci. Łaskawe oferty do **Ekspedycyi Kuryera** pod lit. N. N. 2476.

## Ogrodnik

żonaty bez familii, licząc lat 28, zaopatrzony w chlubne świadectwa poszukuje miejsca zaraz. O łaskawe zgłoszenia uprasza **Józef Drozdowski** Poznań, Wrocławska ulica nr. 34.

## Niższy sekundaner

poszukuje na czas wakacyi miejsca za korepetytora. Łask. oferty przyjmie **Eksped. Kuryera Pozn.** sub. 2455.

## Organista

biegły w swym zawodzie, trzeźwy i moralny, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 października. Łaskawe oferty przyjmie p. **Lewandowski,** nauczyciel w **Poniecu.** (2161)



Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.